Nr. 214. Wtorek, 20. Września 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze w miejscu **3 zł.**, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu **1 zł.**, **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

3. Biuletyn.

Jej ces. i król. Wysokość, Najdostojniejsza Arcyksiężna Izabela, ma się ciągle dobrze.

Noc nie była tak spokojną skutkiem przerwy w śnie.

Nowonarodzona Arcyksiężniczka ma się całkiem dobrze.

Preszburg, dnia 17 września 1887 r.

Dr. Tauscher m. p.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 września.

Wiernym obrazem sytuacyi w Anglii jest mowa tronowa, którą odroczona została w piątek sesya parlamentarna. Akt ten nie zawiera prawie żadnych dodatnich rezultatów z dość długiego, bo blisko ośm miesięcy trwającego okresu prac ustawodawczych. Jedynym pozytywnym ustępem mowy jest skonstatowanie jak najprzyjaźniejszych stosunków z wszystkiemi mocarstwami. Część mowy, której zadaniem podtrzymać otuchę, wyraża tylko nadzieje pomyślnego załatwienia, i to jedynie dwóch kwestyj, afgańskiej i irlandzkiej. Przy sprawie irlandzkiej nie ma jednak wzmianki o względnem jej w bliskiej przyszłości rozwiązaniu, lecz wyrażono tylko nadzieję, że spokój i porządek utrzymane będą. Wiadomo jednak, że dla dojścia choćby do tak skromnego rezultatu, trzeba było ustaw wyjątkowych i całej sesyi, ażeby po mozolnych zabiegach gabinetu, po niezmiernie burzliwych obradach, otrzymać owe ustawy wyjątkowe. W przyjaznej gabinetowi części prasy przekonywano niedawno jeszcze, że zażegnanie nadużyć w Irlandyi równać się będzie rozwiązaniu samej sprawy. Przewidywania te zawiodły stanowczo, zawiodła równie nadzieja, że skoro uchwaloną zostanie ustawa, regulująca w sposób korzystny dla dzierżawców stosunki ziemiańskie, to opozycya osłabnie. Nadzieję tę opierała prasa angielska na przypuszczeniu, że ludności interesowanej w najżywotniejszej, ekonomicznej sprawie, idzie przedewszystkiem o pewność posiadania ziemi, i że idea narodowa w masach jest tylko sztuczną, podtrzymywaną przez agitatorów. Praktyka dopiero mogła przekonać, czy przypuszczenie to jest prawdą. Dziś jednak otrzymanie dowodu w praktyce utrudnione zostało czynnikiem, który wywołuje opozycyę w całej Irlandyi, a czynnikiem tym stan wyjątkowy. Opozycya, która do niedawna stwarzała trudności w parlamencie, przeniosła się w łono samego społeczeństwa i występuje w Irlandyi gwałtownie, w Anglii zaś za pośrednictwem agitacyi stronnictwa liberalnego. W parlamencie wielokrotnie zachwiany był sojusz pomiędzy partyą konserwatywną a unionistami i ratowało go zawsze tylko niebezpieczeństwo, któreby mogło zagrażać całości państwa. Pobudka ta, silna wprawdzie sama przez się, ale silna tylko dopóty, dopókiby unioniści nie zmienili zapatrywań, nie doprowadziła jednak do silniejszej spójni tych obozów. Parlament został odroczony, a unioniści mimo narzekań i ubolewań torysów, nie przyjęli części odpowiedzialności, nie weszli do gabinetu. Premier angielski, lord Salisbury, pracować ma nad tem podczas feryj. Pracę tę utrudnia wszakże pewna sprzeczność w zapatrywaniach. Stronnictwo torysów poczytuje myśl autonomii irlandzkiej za stanowczo zgubną, unioniści zaś tylko za szkodliwą, i to w takim razie, gdyby Irlandya miała być przez to oderwaną od unii z Wielką Brytanią. Do pewnej miary autonomię natomiast przyznać są gotowi. Torysowie zresztą zadawalają się tymczasem stłumieniem ligi narodowej, unioniści zaś nie widzą w tem zupełnej wygranej, ponieważ sparaliżowanie działań ligi nie jest jeszcze stłumieniem idei autonomii. Nad podtrzymaniem jej pracują obecnie nie tylko Irlandczycy, ale liczni zwolennicy Gladstona, posłowie angielscy. — Taką więc sytuacyę scharakteryzowały końcowe słowa mowy tronowej, wyrażające nadzieję utrzymania spokoju i porządku. Niepewność położenia przyznaje sam gabinet; prasa konserwatywna nie mówi dziś tego, co jeszcze przed miesiącem głosiła, że sprawa irlandzka pomyślnie rozwiązaną zostanie, lub że się zbliżyła do rozwiązania, a ferye, które się rozpoczęły, dają widok nie bardzo wzorowej spójni pomiędzy głównemi obozami, które popierają gabinet. Stronnictwa te rozstały się nadto bez programu, podczas gdy obóz Gladstona i irlandzki, stają w swych okręgach wyborczych z programem, może ujemnym w oczach Anglika, ale bądź co bądź z programem wybitnym.

Wystawa krajowa w Krakowie.

(Najdostojniejszy Arcyksiążę Karol Ludwik na Wystawie).

Kraków, 19 września.

(*L.*) Z pobytu Jego Ces. i Król. Wysokości, Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika na Wystawie, w dniu wczorajszym, mam jeszcze do zanotowania kilka ważniejszych szczegółów. Po zwiedzeniu pawilonu głównego i akwaryum p. Gostkowskiego, udał się Najd. Gość do pawilonu przemysłu domowego w towarzystwie **JE. Wł. hr.** Dieduszyckiego, gdzie jako prawdziwy znawca i miłośnik z wielkiem zajęciem oglądał wyroby naszych włościan. Zatrzymywał się niemal przy każdym przedmiocie, JE. hr. Dieduszycki, jak wiadomo, najlepszy znawca, tłómaczył aż do najdrobniejszych szczegółów pochodzenie i sposób wyrabiania tego lub owego przedmiotu. Szczególniejszą uwagę Najd. Gościa zwrócił na siebie przemysł domowy włościan ruskich. Przy wystawie kłódek i zamków, wyrabianych w Świątnikach, zatrzymał się Najd. Gość dłuższy czas i kilkakrotnie wyraził się z uznaniem o tych wyrobach, przyczem nadmienił, że Świątniki mają otrzymać warsztaty,

---

42)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚC

Zygmunta Kaczkowskiego.

VIII.

Średniowieczna Tragedya.

(Ciąg dalszy.)

Kiedy znowu oprzytomniała i myśleć zaczęła, to znienawidziła Gniewosza jak piekielnego wysłańca a całą duszą i na wiek wieków przylgnęła do Wilczka jak do zbawczego anioła.

Myśląc potem spokojniej, zapytywała się siebie: Możeż-to być, ażeby ten zacny Kasztelan, najlepszy człowiek pod słońcem, co mnie tak kocha serdecznie jak własną córkę.... może-to być, aby Kasztelanowa, taka poczciwa, taka szlachetna, taka dobra dla wszystkich.... może-to być, aby ci ludzie gwałtem mnie oderwali od tego, który mi szczęście przynosi a któremu nic nie mają do zarzucenia, i przykuwali mnie gwałtem do tego, który mi jest obcy jak ta turma zamkowa, którego się boję jak zwierza, dla którego mam tylko wstręt i pogardę".... A po namyśle, któremu przyświecała bujna jej wyobraźnia i jeszcze z klasztoru wyniesiona skłonność do czarnego zapatrywania się na świat i ludzi, odpowiadała sobie z boleścią: Że to być może.... że tak jest pewnie.... Smolicki powiedział, on wszystko wie. Wszyscy się na mnie sprzysięgli.

Po takiem rozmyślaniu zapadła w ciężką i bolesną zadumę a jej wszystkie uczucia snuły się około tej myśli czarnej i rozpaczliwej: że jest sama jedna, opuszczona, porzucona przez wszystkich, i na całym Zamku nie masz jednej duszy ludzkiej, któraby miała dla niej choć jedno tchnienie litości.

W tej chwili, wśród ciszy grobowej pomiędzy zamkowemi murami, doszły jej uszu tony lutni grającej. Te dźwięczne tony, spływające gdzieś z góry, sprawiły na niej zachwycające wrażenie. Wstała i przystąpiła do okna. To Pretficz siedział na górnem piętrze w otwartem oknie swojej izdebki i grał na lutni dźwięczne piosenki. Jagience, kiedy go obaczyła, zdało się, jak gdyby od niego bił promień światła do jej ciemnicy. Przecież jest jedna poczciwa dusza, która ma dla niej współczucie! Uczucie wdzięczności tak ją opanowało w tej chwili, że porwała bukiecik róż, który miała pod ręką, i rzuciła mu go w jego otwarte okno, Pretficz go pochwycił w powietrzu i coś jej powiedział: ale słów jego nie można było zrozumieć, słychać tylko było, że mówił przez łzy.... Jagienka się cofnęła w głąb izby.

Po chwili milczenia Pretficz zaczął grać znowu i grał jeszcze długo. Ta cicha i dźwięczna muzyka uspokoiła ją i nareszcie uspiła. Po tych silnych wzruszeniach spała snem twardym, dopiero nad ranem zaczęły się jej jakieś sny pokazywać. A wtedy, jak niedawno Formozie, i jej także śnił się Cherubin, ale ten był straszny jak syn Erebu, cały w czarne zakuty żelazo siedział na wspinającym się koniu skrzydlatym i przeszywał kopiją pierś leżącego na ziemi białego rycerza — a rycerz ten zwyciężony miał anielską twarz Wilczka.

Starościnie dano pokoje gościnne obok tej małej kaplicy, którą niedawno zbudowano na cześć św. Stanisława. Sama o nie prosiła, miała bowiem zwyczaj także na Zamku Czorsztyńskim odprawiać swoje modlitwy w kaplicy. Kaplica tutejsza była bardzo maleńka, raczej dosyć szeroka lecz płytka alkowa, w której na wysokości trzech schodów zbudowano ołtarz z obrazem patrona Kmity, przed którym we dnie i w nocy palił się zawieszony u stropu kaganiec i gdzie się tylko sam Xiądz mógł pomieścić z ministrantami. Podczas nabożeństwa otwierano na ścieżaj szerokie drzwi, które wychodziły do dużej, wysokiej i rzeźbionemi z drzewa figurami poważnie przystrojonej komnaty, a w tej komnacie gromadzili się pobożni dla wysłuchania mszy świętej. Za tą komnatą znajdowały się dwa gościnne pokoje, w których zazwyczaj mieszczono Biskupów i innych dygnitarzy kościelnych, odwiedzających Zamek Sobieński, teraz dano je Gniewoszowej.

Wróciwszy do swoich pokojów, Starościna, jak miała zwyczaj, zaraz się do modlitwy przebrała. Zrzuciła więc naprzód, co miała na sobie ze złota i drogich kamieni, bo nie godziło się wówczas z takiemi świecidłami pokazywać się Bogu, potem wdziała na siebie suknię ciemną, z grubego sukna krojem zakonnym uszytą, na głowę włożyła czarny czepiec ze spuszczonemi uszyma, jakie w fioletowym kolorze nosili naówczas Biskupi, zawiesiła na piersiach duży krzyż ze słoniowej kości, który był poświęcany w Rzymie a dłużej niżeli od wieku chował się w jej rodzinie, do ręki wzięła różaniec, który jej przyniósł pielgrzym pobożny ze Ziemi świętej, potarłszy go wprzódy o grób Chrystusa Pana — a tak przystrojona i uzbrojona uklękła przed ołtarzem otwartej kaplicy do swoich modłów wieczornych. Modliła się długo i szczerze, prosząc zapewne Boga, ażeby pobłogosławił jej zacnym zamiarom, które właśnie zabierała się spełnić w celu podniesienia i uświetnienia rodziny Gniewoszów, rodziny nie jej własnej, bo w nią weszła z domu Magierów, ale której tradycyę, ducha i wszystkie uczucia wzięła w siebie zupełnie i obyczajem chrześcijańskiego świata zrosła się z nią, jak z swoją własną.

Gniewosz, wszedłszy do tej komnaty, będącej w tej chwili jakoby nawą kościoła, i obaczywszy matkę zatopioną w modlitwach, przybliżył się na palcach do kaplicy, a ukląkłszy w jej progu, zaczął także się modlić. Albowiem Gniewosz był także nabożnym: ale sposobem ówczesnych rycerzy, którzy mieli się za żołnierzy, obowiązanych bronić powagi Korony, której blask opromieniał ich pancerze i hełmy, i całości Królestwa, które ich chlebem karmiło, lecz zarazem czuli się zbrojnymi kapłanami tej świętej wiary, która im otwierała Królestwo niebieskie a za którą zawsze byli gotowi przelać krew swoją. Pod owe czasy te dwa urzędy były nierozdzielne w rozumieniu chrześcijańsko-katolickich narodów: Biskupi w złociste ubierali się zbroje, pasowali szlachecką młódź na rycerzy i prowadzili wojny w obronie Kościoła i swoich episkopatów — a świeccy rycerze zostawali niejednokrotnie proboszczami, prałatami i Biskupami, chociaż kapłańskich święceń nie mieli. Obyczaje te przejęliśmy w części od Euro-

tyle dla nich pożądane. Dalej zatrzymał się Najd. Arcyksiążę przy wystawie wyrobów uczniów szkół ludowych w powiecie Sokalskim. JE. hr. Dzieduszycki, korzystając z obecności okręgowego inspektora p. Spisa, przedstawił go Jego Ces. i Król. Wysokości, poczem p. Spis dawał wyjaśnienia co do urządzenia tych szkół, a mianowicie, czy są państwowemi, czy prywatnemi, czy w tych szkołach są osobni nauczyciele dla nauki zręczności, gdzie się kształcą ci nauczyciele i t. d. Dowiedziawszy się, iż nauka zręczności jest opartą na systemie szwedzkim, zauważył Najd. Gość, iż system ten jest Mu znany i że jest bardzo odpowiedni dla szkół ludowych. Z zajęciem oglądał także Najd. Gość wyroby huculów, znajdujące się w osobnej gablotce, a należące do Artura hr. Potockiego. Z pawilonu przemysłu domowego przeszedł Najd. Gość do pawilonu sąsiedniego, w którym mieszczą się wyroby szkół przemysłowych. Szkoła przemysłu drzewnego, szkoła koronkarska w Zakopanem i inne szkoły koronkarskie, które w tym pawilonie wystawiły swoje wyroby, zwróciły uwagę Jego Ces. i Król. Wysokości, równie jak wyroby szkoły bednarsko-kołodziejskiej w Kamionce i szkoły koszykarskiej w Jarosławiu. Co do wyrobów krakowskiej szkoły dla przemysłu artystycznego, zostającej pod kierownictwem p. Barabasza, oglądał je Najd. Gość z zajęciem i zaszczycił kilku pytaniami kierownika szkoły. Przy oglądaniu amfory glinianej z podstawą, JE. hr. Dzieduszycki przedstawił Jego Ces. i Król. Wysokości kierownika stacyi doświadczalnej dla ceramiki, inżyniera p. Edmunda Krzena; Najd. Gość dowiedziawszy się od niego, że pracował pod kierownictwem profesora Koscha, w muzeum wiedeńskiem, z współczuciem oświadczył, że właśnie w ostatnich dniach zmarł ten znakomity mąż w Aussee. Wystawa p. Krzena i wyjaśnienia dane co do poszczególnych przedmiotów zainteresowały Jego Ces. Wysokość, a wyrazem tego zainteresowania były bardzo pochlebne słowa jakiemi go zaszczycić raczył szczególnie za artystyczne wykonanie amfory z tacą, przeznaczonej dla Najd. Następcy Tronu Rudolfa. Co do tej amfory objawił Najd. Gość życzenie nabycia dla siebie takiego samego przedmiotu, sporządzonego według takiego samego wzoru.

Opuszczając Wystawę, oświadczył Najd. Gość, że Protektorowi, Najd. Arcyksięciu Rudolfowi, zda sprawę, jako Wystawa wypadła znakomicie.

Kraków, 19 września.

(*P. Minister Dunajewski na wystawie*).

(*L*) JE. p. Minister skarbu, dr. Julian Dunajewski, w towarzystwie radcy, p. Korytowskiego, przyjechał dzisiaj rano do Krakowa. O godzinie 2 z południa przybył JE. p. Minister na wystawę rolniczo-przemysłową, którą zwiedził bardzo szczegółowo w towarzystwie JE. Wł. hr. Dzieduszyckiego; JE. Adama ks. Sapiehy; delegata Namiestnictwa, K. hr. Borkowskiego; prezydenta miasta, dr. Szlachtowskiego; radcy dworu, Englischa; dr. J. Jakubowskiego; A. hr. Wodzickiego; St. Homolacza; radcy Zawiłowskiego; Langiego i t. d. Dostojny Gość zakupił kilka przedmiotów galanteryjnych, znajdujących się na wystawie.

O godzinie 5 z południa, w restauracyi, znajdującej się na placu wystawy, odbył się obiad, urządzony na cześć dostojnego Gościa przez członków komitetu. Do stołu zasiadło 17 osób, pomiędzy któremi, prócz JE. p. Ministra, widzieliśmy pp. Adama ks. Sapiehę i Wł. hr. Dzieduszyckiego; Stanisława hr. Tarnowskiego; dyrektora dr. Jakubowskiego; dr. Zolla; radcę Korytowskiego; Juliusza Mikolasza; St. Homolacza; prezesa Akademii Umiejętności, dr. Majera; dr. Szlachtowskiego; prezydenta sądu krajowego, Jasińskiego; notaryusza Muczkowskiego; Kazimierza hr. Borkowskiego.

Dzisiaj wieczorem zwiedził dostojny Gość wystawę sztuk pięknych w Sukiennicach, przy oświetleniu elektrycznem, a jutro po południu ma opuścić Kraków.

Program podróży p. Ministra wyżnań oświecenia do Galicyi.

Program podróży pana Ministra oświecenia do Galicyi, jak się dowiadujemy, jest już ustanowiony. P. Minister wyjedzie pociągiem pospiesznym dnia 29 b. m. w południe z Wiednia i stanie tegoż samego dnia wieczorem w Krakowie. Dnia 30 b. m. nastąpi zwiedzanie zakładów naukowych i szkolnych krakowskich, a 1-go października opuści p. Minister Kraków pociągiem, wychodzącym ztamtąd o godzinie 6 rano w kierunku do Przemyśla. W Bochni p. Minister zatrzyma się przez godzinę, celem zwiedzenia tamtejszego gimnazyum, i uda się następnie pociągiem pospiesznym do Przemyśla, gdzie stanie koło 2-giej po południu. Tutaj zabawi dr. Gautsch do wieczora, a o ½9 uda się do Chyrowa, gdzie przenocuje i zabawi do ½11 godz. następnego dnia rano. O tym czasie uda się dr. Gautsch do Stanisławowa, gdzie pozostanie do 10-tej rano. O 10 rano wyjedzie p. Minister do Czerniowiec, gdzie więc stanie 3go października w południe. Tutaj zabawi p. Minister dnia 4 października, przedsięweźmie stąd wycieczkę do Radowic i wyjedzie 5go października o 2giej popołudniu do Lwowa dokąd przybędzie dnia 5go wieczorem.

Dnia 5 i 6 października, przeznaczone są na wizytacyę tutejszych zakładów szkolnych, oprócz tego nastąpi wycieczka do Drobowyża dla zwiedzenia zakładu Skarbkowskiego, a o 2giej po południu dnia 7go października opuści p. Minister Lwów, udając się pociągiem pospiesznym wprost do Wiednia. Towarzyszyć będą p Ministrowi oświecenia pan radca ministeryalny dr. Edward Rittner i sekretarz prezydyalny p. Fraydenegg-Monzello. Obecny Minister oświaty dał w przeciągu swojego urzędowania już niejednokrotnie dowód, że stara się być zupełnie objektywnym i że nie powoduje się uprzedzeniami jakiejkolwiekbądź natury. Szczególniej dla Galicyi okazywał dr. Gautsch przy każdej sposobności prawdziwą sympatyę. Żeby tylko podnieść zarządzenia jego z ostatnich czasów, wskażemy na to, że p. Minister powołał niedawno kilka młodych sił polskich do pracy w ministerstwie oświaty, że ma zamiar powołać obecnie jednego z profesorów gimnazyalnych do urzędowania w temże ministerstwie, że stypendyum dla kandydata na profesora filozofii i anatomii w uniwersytecie lwowskim — zawiązek możliwego wydziału lekarskiego tegoż uniwersytetu — zostało z gotowością przyzwolone. Nie wspominamy już o tem, że niedawno dopiero *Collegium novum* uniwersytetu krakowskiego przyszło pod auspicyami obecnego p. Ministra oświaty do skutku, że p. Minister brał udział w tej uroczystości otwarcia, występując wszędzie z wielkiem uznaniem i sympatyą dla Galicyi. To też nie ulega wątpliwości, że i obecną podróż przedsiębierze p. Minister, ożywiony najlepszemi chęciami dla naszego kraju. Jeżeli znachodzą się w szkolnictwie naszem sprawy, potrzebujące wyjaśnienia; jeżeli społeczeństwo nasze ma w tym kierunku żądania, oparte na p r a w d z i w e j potrzebie; to obecność szefa administracyi szkolnictwa austryackiego w pośrodku nas powinna się przyczynić do wyjaśnienia niejednej sprawy, do zwrócenia uwagi p. Ministra na nasze żądania i do przekonania go o rzeczywistem uprawnieniu tychże. Dr. Gautsch chce poznać stosunki i potrzeby szkolne naszego kraju, niechże sfery kompetentne zadanie to mu ułatwią. Jeżeli dobra chęć i objektywność z jednej strony napotka na odpowiednie przedstawienie rzeczy i dobre poinformowanie z drugiej strony, to wynik współdziałania tych dwóch czynników musi być dla kraju i społeczeństwa naszego korzystny.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki w Bułgaryi.

Z Sofii telegrafują: Radosławow organizuje odrębne stronnictwo opozycyjne, które jednak nie będzie miało żadnego związku z Karawełowem i Cankowem. Jest ono przeciwnem wszelkiej obcej supremacyi. Program stronnictwa opiewa: „Bułgarya dla Bułgaryi, opór przeciw wszelkiej zmianie konstytucyi, ogłoszenie niepodległości może jedynie przesilenie zakończyć; księcia nie należy mięszać do żadnych walk stronnictw, gdyż stoi on po nad niemi.“

W skutek rozdrobnienia się stronnictw opozycyjnych rząd spodziewa się, że wybory wypadną po jego myśli i że pozostanie panem sytuacyi.

W Macedonii ogarnął umysły gorączkowy niepokój; setki rodzin uchodzą do Bułgaryi. Zarówno bułgarski jak i turecki rząd jest tem wielce zakłopotany. Jedną z przyczyn zaniepokojenia jest to, że władze tureckie odmawiają uznania kościelnym gminom bułgarskim, podczas gdy uznają greckie i serbskie. Biskupi bułgarscy mają parafie i w Macedonii, lecz rząd turecki zabrania im tam władzę wykonywać.

Nordd. Allg. Ztg. odpowiada na zarzuty uczynione Mocarstwom w liście ks. Ferdynanda do jego przyjaciela (ogłoszonym przez *Figaro*), że „akcya podjęta przez księcia wywołać musi skutek właśnie przeciwny temu, jaki on zamierzył, tak na zewnątrz, jak i wewnątrz Bułgaryi“.

Berliński korespondent *Standard*'a zapewnia, że otrzymał ze źródła kompetentnego następujące wyjaśnienia:

We wszystkich sprawach, odnoszących się do Bułgaryi, zajmują Niemcy tylko teoretyczne i ściśle legalne stanowisko i w postawie tej wytrwają bez względu na to, co uczynią inne mocarstwa. Nie znaczy to wszakże, żeby Niemcy mogły popierać Rossyę. Niemcy zbyt mało są interesowane, żeby mogły inaczej, jak w sposób akademiczny, traktować sprawę bułgarską. Skoroby Niemcy okazały przychylność dla ks. Koburga, to fakt ten wyzyskanoby w Rossyi bezzwłocznie przeciw Niemcom. Z drugiej strony zaś, obecna postawa Niemiec jest nieszkodliwą dla księcia Ferdynanda, a zarazem odbiera panslawistom wszelki pretekst do obwiniania Niemiec, jakoby się przyczyniły do osiągnięcia tronu przez księcia. To też książę Bismarck wytrwa w neutralności względem sprawy bułgarskiej, przedewszystkiem choćby dla tego, że w Berlinie utrzymuje się przekonanie, iż Rossya mimo pogróżek nie wystąpi czynnie w Bułgaryi. O wyjściu Rossyi z obecnej biernej postawy powątpiewają z powodów następujących: Niedomagania finansowego rządu rossyjskiego; 2. z powodu spóźnionej pory jesiennej i 3, z powodu rzeczywistej niechęci cara do wojny. Turcya zresztą, tak samo jak Rossya, nie myśli przedsiębrać rzeczywistych kroków przeciw księciu Ferdynandowi. Opozycya Porty objawia się tylko ze względu na Rossyę lub z obawy przed tem mocarstwem. Wszystko zatem zależy od tego, czy się powiedzie Bułgaryi rozwinąć bez przeszkody i czy książę Ferdynand będzie w stanie utrwalić swoje stanowisko przy pomocy zażegnania stronniczych niesnasek w księstwie, które Rossya oczywiście stara się o ile możności podtrzymywać. Jeżeli się księciu powiedzie uniknąć zatargu, to stanowisko jego w Bułgaryi może być utrwalone, ponieważ sankcya mocarstw, wcześniej czy później, może być uzyskana. Nawet Rossya sama i Francya, pogodziłyby

---

py zachodniej, w części zaś od Krzyżaków o którycheśmy się od lat tak wielu wciąż ocierali; ale Gniewosz miał je głębiej wpojone niż inni, bo przez lat kilka uczył się wojennego rzemiosła u Królów i Xiążąt niemieckich i tam pasowan był na rycerza. Religijne pojęcia ych kapłanów-rycerzy nie były bardzo głębokie. Wiara ich była wprawdzie na pozór bardzo gorąca, ale nie całkiem ślepa: modlili się przed bitwą, nosili amulety, czynili śluby, ofiarowali się swoim patronom, ale przedewszystkiem wierzyli w pięść swoją, byli przekonani, że tylko temu Pan Bóg pomaga, kto sam sobie pomaga a Kergolaja dewiza: *Ayde toi et Dieu t'aydera* była ich wszystkich dewizą. Ale wiara ich, utopiona w religijnych obrządkach, była niezmiernie przesądną, obok swej pięści wierzyli w działanie sił nadprzyrodzonych, w istnienie duchów, cudów i czarów, lada gra wyobraźni wywierała na nich rewolucyjne wrażenie — a te żelazne postacie, nietylko przed rozumnym rozkazem, ale przed jakimkolwiek kaprysem ojca lub matki, przed groźbą fanatycznego Xiędza z ambony, przed lada zaklęciem na karę Boską lub duszy zbawienie, uginały się jak lalki woskowe i dawały się prowadzić jak dzieci.

Kiedy Starościna skończyła swoje pacierze i wstała z klęczek, to miała twarz wypogodzoną i głowę podniosła do góry, jak gdyby modlitwa ulżyła jej sercu i rozjaśniła jej umysł — a kiedy i syn jej skończył swój pacierz wieczorny, siadła w głębokiem krześle obok kaplicy, posadziła go naprzeciw siebie i zawiązała z nim długą rozmowę.

— Jakże ci się powodzi od czasu, jakem cię nie widziała — spytała go z wielką powagą.

— Mnie się powodzi jak zwykle — odpowiedział jej Gniewosz — czasem muszę pracować za innych, bo Król na mnie łaskaw, ale nie skarżę się na to, boć to mój obowiązek.

— Na pracę nigdy się skarżyć nie trzeba, idzie tylko o to, ażeby znachodziła nagrodę. Jakież tam masz teraz widoki?

— Na teraz żadnych. Sądzę, że jeśliby jaka mniejsza kasztelanija zawakowała, to Królby mi jej nie odmówił, ale dotychczas niemasz wakansu.

— Przecież wakuje kasztelanija Sanocka.

— Oh! o tej nie ma co myśleć, — rzekł Gniewosz, — wodzą się o nią za łby Balowie z Kmitami, chociaż ja tak rozumiem, że i z nich żaden jej nie dostanie.

— Dlaczegoż tak rozumiesz?

— Bo Król, oprócz Piotra, wszystkich Kmitów nie lubi, a Balowi jej nie da, bo Kmitowie niecierpią Balów, więc znowu Król nie chciałby Kmitów do żywego urazić.

— Więc możeby właśnie teraz o nią uderzyć?

— Myślałem o tem aż do Lwowskiej podróży. Ale teraz się rozmyśliłem, bo mi się zdaje, że Król wziął we Lwowie kogoś na oko i temu ją przypnie.

— Któż-to jest taki?

— Kergolaj.

Tu Gniewoszowa się przez oka mgnienie zastanowiła, widać było, że ta nowina była dla niej niespodziewana, ale nie dała tego poznać po sobie, owszem powiedziała przeciwnie:

— Chociaż Kergolaj nie jest całym Polakiem i bardzo wielu jest lepszych od niego, jednakby mnie to wcale nie zadziwiło, bo ma koligacye. Kmitowie i Lanckorońscy a do tego ci wszyscy, co znimi są spokrewnieni, to jest potęga, z którą i Królowie liczyć się muszą, choć czasem nie chcą. I myśmy mieli koligacye i jeszcze nam coś z nich zostało, ale wszystko to zaprzepaścił pan Gniewosz z Dalewic....

Gniewosz milczał a jego matka tak dalej mówiła:

— Przez tyle wieków przodkowie nasi krwią swoją i zdrowiem zarabiali na sławę a ich potomkowie ją pomnażali, on wszystkich zaćmił — i odtąd cała nasza wiekowa sława się zapomniała a my żyjemy jego niesławą. Sto lat od tego czasu minęło, twoi ojcowie oddzielili się od jego szczepu, zmienili herb, zaczęli pisać się z Olexowa, ale i to się na nic nie zdało. W tych wszystkich powiastkach o jego oszczerstwach przeciw Królowej Jadwidze, niemasz ani jednego słowa prawdy, owe hańbiące sądy i wyroki na niego były haniebnym jego wrogów wymysłem, nigdy go nikt nie oskarzał, nikt go nigdy nie sądził: został przecież jeszcze potem Starostą ruskim i Podkomorzym Krakowskim i a na Grunwaldskiej sam swojej własnej hetmanił Chorągwi.... ale cóż z tego, kiedy ludzie, jak skoro jaką plotkę ukochają, to nietylko prawdy nie widzą, ale nawet widzieć jej nie chcą. Co więcej, ktokolwiek chce z nimi żyć w zgodzie, musi im tę plotkę powtarzać, bo prawdą jeszczeby ich oburzył na siebie. Ot jeszcze niedawnym czasem Xiądz Długosz, chociaż człek taki rozumny i mógł się prawdy od ludzi współczesnych dowiedzieć, także tę plotkę, jak słyszę, w swoje kroniki włożył a nawet jeszcze ją przyozdobił. Niech mu Bóg nie pamięta: nam wielką krzywdę wyrządził a nie wiem zaprawdę, komu tem dogodził.

Na to zaś rzecze Gniewosz, chcąc to cierpkie uczucie swej matki ile możności osłodzić:

— Jużci i mnie ta plotka o naszym stryjecznym pradziadzie daje się czasem uczuwać i gdybym nie miał ręki tak silnej, że z nią nie każdy chciałby się zmierzyć, to może już nie raz byłoby mi przyszło bronić jego dobrej sławy żelazem. Ale ja tam temi plotkami nie bardzo się gryzę, bo tak rozumiem, że dobre są koligacye, ale przecież najwięcej waży własna zasługa. Toż ja na protekcye, jakieby z koligacyami na mnie spłynęły, wcale się nie oglądam, jeno służę mojemu Panu uczciwie i wiernie i tak się spodziewam, że mi to swego czasu policzonem zostanie. Nie równam się z Kergolajem, ani go sobie biorę za przykład, bo to tam inny umysł jest u tego człowieka, ale to muszę powiedzieć, że i on nie przez protekcye zakradł się w łaskę królewską, jeno tem, że knuje tam po Włoszech i Francyi jakieś polityczne kabały dla Króla a może mu jeszcze i inne oddaje przysługi....

Jednak to zapatrywanie się zapewne nie całkiem odpowiadało Starościnie w tej chwili, bo na to tak mu odpowiedziała:

— Mój drogi, nikt mocniej odemnie na tem nie stoi, ażeby człowiek swoich zaszczytów dorabiał się własną zasługą. A przecież dlatego, ażebyś mógł służyć skutecznie, pilnowałam ciebie z taką troskliwością a nawet i z surowością w naukach w Krakowie, dlatego także, kiedyś już podrósł, wyprawiłam cię z takim sumptem, może nawet nad moje siły a może także z małą krzywdą dla twoich braci, na dwory Xiążąt i Królów niemieckich, gdzieś się też służby rycerskiej tak dobrze wyuczył, że ją znasz lepiej od wszystkich innych. Niełatwo-to było otrzymać dla ciebie zaszczytną funkcyę u dworu, ale mojem usilnem staraniem i to się udało. Wielką-to było dla mnie pociechą, żeś umiał naszemu dzisiejszemu Królowi przypaść do serca, a dumną byłam z tego i jestem, żeś się walecznością u jego boku odznaczył nad innych, żeś go w potrzebie własną piersią zasłaniał, żeś nawet z nim dobrowolnie poszedł w niewolę, chociaż jak wielu innych mogłeś się od niej ochronić.... Tak, jeszcze raz to powtarzam, dumną jestem z tych twoich uczynków i wdzięczną ci jestem, żeś moje trudy i poświęcenia tak sowicie nagrodził.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

się w końcu z uregulowaniem stosunków, do któregoby Bułgarya doszła przy pomocy księcia. Gdy więc ani Rossya, ani Francya nie mogą rozpoczynać wojny z Bułgaryą lub z powodu tego państwa, to nie ma żadnej podstawy i obawy zawikłań wojowniczych.

Z Petersburga.

(Awanse w armii. — Krzewienie prawosławia.)

Tegoroczne awanse w armii z okazyi carskich urodzin, nie były liczniejsze niż w latach poprzednich, jak pisze petersburgski korespondent do *Köln. Ztg.* Carska świta zmniejszyła się ponownie o 9 osób. Car Aleksander III już jako następca tronu przeciwnym był za wielkiej świcie swego ojca, składającej się przy śmierci Aleksandra II z 405 generał-adjutantów i przybocznych adjutantów. Dla tego też przy wstąpieniu na tron zamianował car tylko kilku wyższych oficerów na swych adjutantów i corocznie zmniejszał swą świtę przez to, że każdy pułkownik i adjutant przyboczny przy nominacyi na generał-majora a każdy generał-major świty przy nominacyi na generał-porucznika musiał z carskiej świty wystąpić. Obecnie świta carska liczy tylko jeszcze 250 głów. Stanowisko generała świty ma być zupełnie zmienionem. Ztąd też pełnomocnik wojskowy w Berlinie, obecnie generał hr. Kutuzow, nie zalicza się więcej do carskiej świty, lubo jest przydzielonym do osoby cesarza Wilhelma. Pierwszy to tego rodzaju przypadek, odkąd owa posada utworzoną została. Przy awansie poprzednika hr. Kutuzowa, ks. Dołgorukiego, z pułkownika i adjutanta przybocznego na generała, panowały już dzisiejsze zasady. Ale car zrobił wówczas jeszcze wyjątek i zamianował ks. Dołgorukiego generałem swojej świty, ponieważ takowy należał do bezpośredniego otoczenia cesarza Wilhelma. O tym wyjątku wiele mówiono podówczas w Petersburgu i to jest może powodem, iż car tą razą nie zrobił owego wyjątku. W obecnych też stosunkach całe wyjątkowe stanowisko tak rossyjskiego pełnomocnika wojskowego w Berlinie, jak pruskiego w Petersburgu, jako należących do otoczenia monarchy, przy którym są akredytowani, straciło wiele na swem znaczeniu. Dawniej uzasadnionem takowe było bliskiemi stosunkami pokrewieństwa, a mianowicie poufnemi stosunkami pomiędzy obu dworami. I ks. Mingrelski przy swym obecnym awansie na generała wystąpił z carskiej świty, a ponieważ nie ma żadnego stanowiska w froncie armii, wystąpił także i z czynnej armii. Uderza przy tem, że ks. Mingrelski, lubo należący do kawaleryi gwardyi, zapisanym został nie do rezerwy gwardyi, lecz do rezerwy liniowej kawaleryi, co najlepszym jest dowodem tego, że car nie zbyt wysoko ceni stanowisko księcia jako członka byłej panującej kaukazkiej rodziny. Książę następca tronu awansował z porucznika na sztabs-kapitana, prócz niego nie awansował żaden z licznych młodych wielkich książąt, zaproponowanych do awansu poza koleją. Car Aleksander III ściśle przestrzega tego, aby awanse poza koleją nie zachodziły.

Orderów rozdano bardzo wiele. Generał-gubernator Hurko otrzymał brylanty do orderu Aleksandra Newskiego.

St. Petersb. Wied. donosi, że „oberprokurator św. synodu, r. t. Pobiedonoscew, zwrócił w ostatnich czasach uwagę na krzewienie prawosławia nietylko na dalekim Wschodzie, lecz i na kresach cesarstwa rossyjskiego a szczególniej w Finlandyi i kraju nadbałtyckim. Na utrzymanie i budowę tylko w ostatnim kraju szkół parafialnych, cerkwi prawosławnych i na nabywanie ziemi, asygnowano ze skarbu 100.000 rs. Podobną sumę zamierzono asygnować i w przyszłym 1888-ym r."

Z Watykanu.

(Powodzenia dyplomatyczne Watykanu. — Relacye msgr. Persieo o Irlandyi. — Dekoracye.)

Piszą z kół watykańskich:

Dyplomatyczne powodzenia Watykanu są coraz liczniejsze. Monsignor Ruffo-Scilla, nuncyusz apostolski w Monachium, który jeździł jako nadzwyczajny poseł papiezki na jubileusz królowej Wiktoryi do Londynu, w rozmowach jakie tam miał z księciem Walii, otrzymał zapewnienie, iż stosunki dyplomatyczne między Anglią a Watykanem, zawieszone od pierwszych lat panowania Piusa IX, wkrótce będą przywrócone. Dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent rzymski Daily Chronicle telegrafuje, iż pewien prałat należący do najbliższego otoczenia Papieża zapewnił korespondenta, że Watykan nie czyni tajemnicy z swych sympatyj dla Anglii, i że relacye msgr. Persico chociaż oddają pochwały duchowieństwu i ludności irlandzkiej, potępiają stanowczo ów prąd, jaki coraz silniej poczyna objawiać się na Zielonej wyspie, wyrażający się w różnego rodzaju gwałty.

Papież udzielił tureckim ministrom spraw wewnętrznych i oświaty, oraz kilku wyższym funkcyonaryuszom tureckim zatrudnionym w dyplomacyi i ministerstwie oświaty, różne wysokie ordery.

KRONIKA

— **O pobycie Najdostojn. Osób w Szczawnicy** piszą do *Czasu* pod datą 15 b. m. „O godzinie wpół do 12 przed południem, przybyły do Szczawnicy Dunajcem na łódkach z Czerwonego Klasztoru bawiące czasowo w Szmeksie Najd. Dzieci J. c. k. Wysokości Arcyksięcia Józefa z Buda-Pesztu, mianowicie: Arcyksiężniczki Marya Dorota i Małgorzata, tudzież Arcyksiążęta Józef August i Władysław, w towarzystwie baronowej Pauli Roxberg, damy dworu; ks. opata Holdhazy, kierownika obu Arcyksiążąt; JE. ks. biskupa spiskiego, Georga v. Csàszka; ks. Stefana Zemancsika, sekretarza biskupiego; ks. Jakóba Hillay, dziekana i proboszcza z Matyaszowic; ks. Józefa Pompery, proboszcza z Lechnicy; Wiktora v. Sztavis, starosty ze Starej wsi, i dziewięciu osób obojej płci ze służby. Po spożyciu obiadu w restauracyi zakładu górnego w obec obiadujących tu jeszcze gości kuracyjnych, Najd. Goście zwiedzili cały zakład zdrojowy, *attelier* fotograficzne p. Szuberta, witani po drodze przez bawiące tu osoby, napili się wody ze zdrojów Józefiny, Stefana i Magdaleny, skosztowali w żentyczarni kefiru, i pożegnani przez zgromadzoną publiczność, zadowoleni z widoku pięknej Szczawnicy i Pienin, o godz. kwandrans na 5 po południu odjechali z powrotem przez Krościenko i Czorsztyn na Węgry paradnemi biskupiemi ekwipażami. Oprowadzali Ich i udzielali objaśnień pp. dyrektor Zielonka i komisarz Trojanowski. Po królu Milanie druga to już w tym roku miła dla Szczawnicy niespodzianka."

— **Dr. Józef Wereszczyński,** członek Wydziału krajowego, wyjechał na dni kilka do Krakowa.

— **Poufne posiedzenie** Rady miejskiej odbyło się wczoraj wieczorem, a zwołane było w celu powzięcia decyzyi, czy reprezentacya gminy miasta Lwowa ma wysłać urzędową delegacyę dla powitania przybywających do Krakowa Węgrów na wystawę. Po dyskusyi zapadła uchwała, iż należy wysłać delegatów, na których wybrano pp.: wiceprezydenta dr. Gryzieckiego i członków Rady, dr. Gerstmana, Getritza, Aleksandrowicza, Piepesa, Rewakowicza, i dr. Zgórskiego. Panowie delegaci wyjechali już dziś ze Lwowa.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Wiadomość podana przez dzienniki, że otwarcie kolei Dębica-Nadbrzezie nastąpi 1 października jest mylna, otwarcie bowiem tej nowej linii nastąpi 1 listopada b. r.

= **Przytrzymana obłąkana.** Zeszłej nocy, około pół do jedenastej przydybaną została na ulicy Kurkowej kobieta, zdradzająca zboczenie umysłowe, która swego nazwiska wymienić nie chciała. Liczy ona około 35 lat, ubrana jest w biały kaftan łatany, niebieską spodnicę i czerwoną chustę na głowie.

= **Przytrzymany złodziej.** Zeszłej nocy o wpół do 2 przytrzymano koło okna kościoła św. Piotra i Pawła na Łyczakowie Marcina Micałę, przy którym znaleziono pilnik i wytrych.

= **Zajęto korale.** Od Wojciecha Ossolińskiego odebrano 8 sznurków korali rznietych, nawiązanych na niebieskie wstążki, które sprzedać usiłował.

— **Stan powietrza.** Barometr opadł.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 20 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z zachodniej strony, średnia temperatura doby około 10°C., niebo zamglone, powietrze znacznie wilgotne, deszcz.

Najniższa temperatura była dziś nad ranem i wynosiła 12.5°C., najwyższa była 23.5°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 756·8 mm.

— **Pożary:** W Szałaszach, powiatu rawskiego, zgorzał stary dwór, zamieszkały przez żydów, wartości nieubezpieczonej 600 zł. — W Skolem zgorzały budynki gospodarskie, wartości nieubezpieczonej 450 zł. — W Władypolu, powiatu samborskiego, zgorzały dwie stodoły ze zbożem, wartości 4250 zł. — W Ropczycach zgorzało 6 domów żydowskich, nieubezpieczonych. — W Jagielnicy, powiatu czortkowskiego, zgorzała szopa włościańska a w niej pięcioletnia córka właściciela. — W Knihininie, powiatu stanisławowskiego, zgorzała skutkiem pęknięcia kotła dystylarnia spirytusu i budynek mieszkalny S. N. Andermannów, wartości 1500 zł. Z robotników, zatrudnionych w dystylarni, zmarł, skutkiem poparzenia, Dmytro Lyman a kilku innych pozostaje w kuracyi. — W Synowódźku, powiatu stryjskiego, zgorzała stodoła ze zbożem, wartości nieubezpieczonej 250 zł. — W Podhajczykach, powiatu rudeckiego, zgorzała zagroda włościańska, wartości 1000 zł., z czego ubezpieczone było tylko 450 zł.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w Rakowej, powiatu sanockiego. Dziewięcioletni chłopak, syn J. Bobika, włościanina, pędził woły na pastwisko i założył sobie ze swawoli postronki, na których były uwiązane, na szyję. Woły spłoszyły się a rozbiegając się w przeciwne strony, rozszarpały chłopaka na miejscu.

— **Grzybami** otruła się w Sannikach, powiatu mościskiego, włościanka Kat. Mielnik; mąż jej i syn są zaś dodąt bez nadziei życia. Również w Nadorożnej, powiatu tłumackiego, zmarli, skutkiem spożycia jadowitych grzybów, włościanin T. Godz z dwoma synami.

— **Osobisty majątek ks. Ferdynanda Koburskiego** nie jest wcale znaczny, według *Times'a*. Nowy władca Bułgaryi posiadać ma 160.000 franków rocznego dochodu, matka jego za to posiada nie małe bogactwa, których połowę książę Ferdynand kiedyś odziedziczy. Księżna Klementyna została wybrana honorową przewodniczącą towarzystwa dobroczynności dam w Filipopolu i oświadczyła w telegramie, przesłanym na ręce pani Doganow, że chętnie wybór przyjmuje. Podobno i inne towarzystwa dobroczynne w Bułgaryi chcą w ten sam sposób uczcić matkę panującego księcia.

— **Pożar klasztoru i sześciu cerkwi.** Przed kilku dniami, otrzymano w Odessie wiadomość o strasznym pożarze ruskiego Pantelejmonowskiego monasteru na górze Athos (w Macedonii). Pożar zaczął się podczas rannego nabożeństwa w cerkwi Wniebowstąpienia i skutkiem tego zaraz ogarniętą została ogniem znaczna część wspomnionego klasztoru. Wkrótce ogień przeniósł się na Pokrowski sobór, który, pomimo usilnego ratunku, zgorzał do szczętu. Dzięki energii zakonników, z Pokrowskiej świątyni zdołano uratować relikwie, najkosztowniejsze rzeczy i część obrazów. Tymczasem ogień szerzył się coraz bardziej i ogarnął sąsiednie świątynie, a mianowicie: św. Aleksandra Newskiego, błogosławionych Herasima i Hieronima, świętych archaniołów i cesarza Konstantyna i Heleny, razem 6 cerkwi. Prócz tego, ofiarą pożaru padło 70 cel braci zakonnych Pantelejmonowskiego monasteru. Straty są ogromne, według *Noworos. Telegrafu*, dochodzą do rubli 200.000 Przyczyna pożaru nie jest wiadomą.

Pomnik Thiersa. Na cmentarzu Pere-Lachaise odbyła się — jak już o tem uczyniliśmy krótką wzmiankę — inauguracya kaplicy nagrobkowej, jaką panna Dosne wzniosła dla swojej rodziny, a przedewszystkiem dla swego szwagra, Thiers'a. Jest to wspaniałe mauzoleum, ozdobione wysoce artystycznemi płaskorzeźbami i posągami roboty dwóch najznakomitszych rzeźbiarzy paryzkich, pp. Chapu'ego i Mercié'go. Koszta tego pomnika przeniosły milion franków; jest to istotnie arcydzieło sztuki plastycznej i apoteoza Thier'sa. Sarkofag umieszczony jest w podziemiu czworokątnem, otwartem, tak, jak grobowiec Napoleona w kaplicy Inwalidów, tylko nie okrągły. Ceremonia inauguracyi odbyła się zupełnie prywatnie w kole rodziny i najbliższych przyjaciół.

— **O olbrzymich pracach,** jakie będą potrzebne przy zachodniem ujściu kanału, mającego połączyć morze Północne z Bałtyckiem, można dopiero dziś nabrać jasnego pojęcia, gdy się widzi plany, ogłoszone przez pruski królewski urząd budowy kanału. Kanał uchodzić będzie pod kątem 45 stopni do Elby, albo raczej w odległości 200 m. od Elby do nowo projektowanego portu wewnętrznego, którego długość wynosić będzie 500, szerokość 200 metrów. Dwie potężne śluzy o 200 metrach długości a 25 metrów szerokości łączyć będą port wewnętrzny z zewnętrznym Port zewnętrzny, wynoszący 400 metrów długości a 100 szerokości, zasłonięty będzie olbrzymiemi nasypami na 200 metrów długości, które w półkolu zachodzić będą w Elbę. Aby zyskać miejsce dla portu zewnętrznego, śluz i portu wewnętrznego, trzeba będzie wyrzucić 1,870.000 kubicznych metrów ziemi.

— **Długi państw europejskich.** Pod tytułem: „Długi państw europejskich“ zamieścił profesor Ryszard Kaufmann z Berlina w Conrada „Rocznikach ekonomii narodowej“ rozprawę o długach państw europejskich pod względem finansowym i statystycznym. Według obliczenia Kaufmanna, na jednego mieszkańca przypada długu państwowego:

	w r. 1876	w r. 1886	+ albo —
w Niemczech (rzesza)	— m.	9 m.	+ 9
w Prusiech	41 „	144 „	+ 103
w Bawaryi	117 „	250 „	+ 133
w Austryi	149 „	199 „	+ 50
we Francyi	234 „	729 „	+ 495
w W. Brytanii	533 „	320 „	— 213
w Włoszech	162 „	354 „	+ 192
w Rossyi	49 „	78 „	+ 29
w Stanach Zjednocz.	368 „	115 „	— 253

Na wzrost długów państw pojedynczych należy jednak zapatrywać się z dwojakiego stanowiska. Chodzi bowiem o to, czy długi owe zaciągnięto na uzbrojenia wojskowe, to jest na cele nieprodukcyjne, czyli też na wydatki pożyteczne, produkcyjne. W tym drugim bowiem razie wydatki mogą się opłacić i przynieść w zamian pewne zyski, jak np. długi zaciągnięte na budowę kolei i kanałów, na budowę gmachów publicznych i t. d., kiedy przeciwnie koszta uzbrojenia wojska nigdy prawie w sposób zwykły się nie zwracają. Trudno jednak uskutecznić podział długów państwowych w tym duchu i dlatego też Kaufmann zaniechał tego obliczenia. Zaznaczyć jednak można tyle, że w Prusiech i Bawaryi znaczna część, a we Włoszech bardzo tylko mała część długów została obróconą na cele produkcyjne. Do powyższego obliczenia dodaje Kaufmann że absolutna suma wzrostu długów państwowych od r. 1870 do 1886 wynosi wogóle w Europie 40 miliardów franków. Z sumy tej wypada na Francyę 12 miliardów, na Rossyę (od roku 1886) 11 m., na Prusy 3.217 miliard., na Włochy 3.123, na Austryę 1.170, na Węgry 2.249. Na pokrycie zaś procentów i amortyzacyę długów państwowych, przypada w Niemczech 14 procent z ogólnego dochodu, w Węgrzech 24prc., w Austryi 33prc., w W. Brytanii 26prc., w Rossyi 35prc., we Francyi 36prc., we Włoszech 38prc. Suma ogólna długów państw europejskich wynosi przeszło 90 miliardów, na opłacanie zaś procentów od nich i amortyzacyę potrzeba rocznie 4¼ miliarda. Wydatki na wojsko i marynarkę wynoszą rocznie przeszło 3½ miliarda franków.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*Zr*) **Księga aforyzmów**, myśli, zdań, uwag i sentencyj ze stu pisarzy polskich wybranych przez Władysława Bełzę. (Lwów, księgarnia H. Altenberga). Już przed wielu wiekami zbierano myśli i zdania sławnych ludzi. Dzieło, które tym sposobem powstało, nie miało tego celu, ażeby je jednym tchem od deski do deski przeczytano albo pochłonięto jak to się zwykło dziać z książkami; jego przeznaczeniem było dostawać się do rąk niemal codzień, często i bardzo często; a zaglądający do niego wpadłszy dziś na tę, jutro na inną myśl mądrą zastanawiał się nad nią, wysnuwał dalsze jej konsekwencye i odkrywał w niej coraz głębsze i ważniejsze znaczenie. Księga aforyzmów, umiejętnie dobrana, jest istnym skarbcem pereł i złota; zawiera bowiem najcenniejsze wyniki genialnej inspiracyi i całożyciowego doświadczenia najmędrszych, największych przedstawicieli rodu ludzkiego.... To też rozczytywanie się w takim skarbcu złotych myśli staje się pokrzepieniem i otuchą w smutku, miłem zajęciem w wolnych chwilach a drogoskazem w labiryncie uczuć i myśli własnych.

Inne literatury posiadają bardzo liczne zbiory aforyzmów. U nas w nowszych czasach nie znamy żadnego, a przynajmniej żadnego, któryby odpowiadał słusznym wymaganiom i celowi takiego dzieła. Dopiero obecnie pojawiła się książka, która z pewnością zadowoli najszersze koła, gdyż każda jej karta dowodzi, iż zestawiono ją z właściwem zrozumieniem zadania podobnego dzieła. P. Wł. Bełza wydał dotąd cały szereg antologij, jak „Antologia poetów polskich“ i „Antologia poetów obcych“, „Kobieta w poezyi polskiej“. „Sobieski w poezyi polskiej“ i t. d.; a okoliczność, że dzieła te ciągle w nowych wychodzą edycyach najlepiej świadczy, że p. Bełza jest jak najbardziej powołanym i posiada wszystkie przymioty potrzebne, ażeby z gustem i wdziękiem dobrą antologię ułożyć. Oczytany niepowszednie, był też najodpowiedniejszą osobistością, aby z niezmiernie bogatego skarbca piśmiennictwa narodowego wybrać jędrne, zdrowe, cenne myśli, w których genialność, mądrość, doświadczenie najświetniej jaśnieją. Dokonał zadania tego w sposób świadczący tak o niezwykłem uzdolnieniu, jak o sumiennej staranności, w wyż wymienionej książce, która na każdem biurku znajdować się powinna. Także zewnętrzna strona wydawnictwa okazuje owe zalety, jakie wszystkie niemal wydawnictwa firmy H. Altenberga posiadają; tak papier i druk, jak i gustowna, mozaikowa, odpowiadająca mozaice myśli wewnątrz zawartych, oprawa, nawet wybredny gust zadowolić muszą w zupełności.

(*J*) **„Lutnia“**. Leży przed nami zbiór pieśni polskich i ruskich, ułożonych na czterogłosowy chór męski. Zbiór ten wydany staraniem i kosztem towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“, przedstawia się bardzo korzystnie. Od dawna już uczuwać się dawał brak śpiewnika mieszczącego w sobie utwory poważnej treści, w poważną przyobleczone szatę. Powyższy śpiewnik zawiera kilka kompozycyj choralnych, znacznej wartości; dość wymienić piosnkę Żeleńskiego „Nasza Hanka“, (małe arcydzieło w swoim rodzaju) i polonez Moniuszki „Pan Chorąży“, dalej kilkanaście utworów napisanych poprawnie, łatwo i efektownie, jako to „Barkarolę“ Rogoskiego „Pochód kozacki“ Lubomirskiego w układzie Jareckiego, „Chór myśliwych“ Zarzyckiego, „Mazurek“ Müncheimera, „Krakowiaka“ Niedzielskiego, „Z łąk i pól“

Niewiadomskiego etc. etc. Z pieśni ruskich kompozytorów jest tam kilka ładnych chórów, Worobkiewicza, Łyseńki, Wachnianina, ks. Matiuka i innych. Redaktorowie powyższego zbiocu pp. Cetwiński, Makarewicz, Szatkowski i ks. Matiuk, niezapomnieli także o umieszczeniu kilku pieśni religijnej treści, jakoto chorałów „Kto się w opiekę“ w harmonizacyi Przybika, „Z dymem pożarów“ w układzie Wł. Wszelaszyńskiago, „Salve Regina“ Makarewicza etc. Życzymy szczerze zbiorkowi temu jak najszerszego rozpowszechnienia, gdyż będzie to niewątpliwie najlepszym dowodem uznania szlachetnych intencyi gorliwej pracy redaktorów.

Z Izby sądowej.

Wiedeń, 20 września.

Proces Filemona Zalewskiego.

(*Telegram „Gazety Lwowskiej“.*)

Dzisiaj rozpoczął się przed kratkami tutejszego sądu krajowego senzacyjny proces Filemona Zalewskiego, asystenta poczty wiedeńskiej i jego pomocniczki, guwernantki Nathanson.

Akt oskarżenia bazmi w główniejszych ustępach, jak następuje:

C. k. prokuratorya państwa we Wiedniu wnosi oskarżenie:

I. Przeciwko Filemonowi Zalewskiemu, urodzonemu w Sapohowie w Galicyi, 32 lat mającemu, religii grecko-katolickiej, żonatemu, c. k. asystentowi pocztowemu, karanemu 6 miesięcami więzienia za spółwinę w zbrodni nadużycia władzy urzędowej.

II. Przeciw Joannie Nathanson, urodzonej w Wiedniu, lat 27, religii katolickiej, niezamężnej, nauczycielce języków i muzyki, sądownie nieposzlakowanej.

I. Filemon Zalewcki popełnił dnia 26 maja 1887 tu w Wiedniu, jako c. k. asystent pocztowy przy urzędzie nadawczym c. k. głównej poczty wiedeńskiej, zbrodnię nadużycia przez to, że 20 listów z pieniądzmi z ogólną zawartością 147.599 zł. i 7.800 franków, otrzymanych do kartowania od urzędnika, które je przyjął, od pocztowego postępowania usunął, otworzył i zawartość ich sobie przywłaszczył, przez co skarb pocztowy poniósł szkodę w wysokości powyżej określonej, a zatem dopuścił się zbrodni nadużycia władzy urzędowej wedle §. 101 kod. karn., karanej, wedle §. 103 kod. kar. najwyższym stopniem kary.

II. Joanna Nathanson popełniła tu w Wiedniu w roku 1887, przez to, że ukrywała Filemona Zalewskiego, wiedząc o popełnionej przez niego zbrodni, w umyślnie na ten cel najętem pomieszkaniu, przy *Engelgasse* nr. 10 w VI dzielnicy miasta, a to wówczas, kiedy go policya już ścigała listami gończemi, że mu dostarczyła środków do przebrania się za kobietę, jako też dokumentów podróżnych i ułatwiła ucieczkę, wydając go w przebraniu kobiecem za swoją pokojówkę, Cecylię Zwicker, że przed poszukującą władzą ukrywała do odkrycia sprawy wiodące szczegóły — zbrodnię według §. 224, karanej, podług §. 215 kod. karn. wyższy stopień kary.

Prokuratorya wnosi przesłuchanie 12 świadków, pomiędzy tymi brata oskarżonego, Emila Zalewskiego, a względnie jeszcze szesnastu świadków.

Powody: Oskarżony, Filemon Zalewski, syn księdza grecko-katolickiego, wstąpił w 18 roku jako praktykant do służby pocztowej w Zaleszczykach. W krótce został ekspedytorem pocztowym. na którem to stanowisku popełnił w roku 1875 wspólnie z elewem telegraficznego urzędu, Józefem Wala, nadużycie władzy urzędowej przez wysłanie sfałszowanych przekazów pocztowych na 400 zł., za co otrzymał karę 6 miesięcy więzienia i stracił posadę urzędową. W r. 1876 wzięto go do wojska, do 95 pułku piechoty, gdzie służył do r 1885, osiągnąwszy rangę rachunkowego podoficera I. klasy. Dobremu prowadzeniu się podczas służby wojskowej, jako też okoliczności, że ogłoszenie jego ukarania gdzieś się zagubiło, zawdzięcza Filemon Zalewski, że w marcu 1885 przyjęto go przy wiedeńskiej dyrekcyi pocztowej jako pocztowego praktykanta z roczną pensyą 300 zł. W dwa lata później został asystentem pocztowym z pensyą 900 zł., będąc w kwietniu roku 1887 na własną prośbę przydzielonym do oddziału listów z pieniędzmi, mianowicie do kartowania, polegającego na przyjmowaniu wszystkich przesyłek pieniężnych od odbierających je urzędników, za pokwitowaniem w stracy odbioru, w celu doręczenia takowych wiedeńskim pocztom na dworcach kolejowych, przyczem zapisuje je w drugiej księdze, zwanej „kartą“ i zamyka w obecności drugiego urzędnika w worku skórzanym.

Dla kontroli było zaprowadzonem, że przyjmujący listy pieniężne urzędnicy uskuteczniali na podstawie stracy odbioru spis tychże listów oddanych każdemu poszczególnemu urzędnikowi kartującemu, składając takowy przełożonemu urzędu. Kartujący urzędnik musiał znowu na podstawie książki kartowej kontrasygnowanej przez drugiego urzędnika, sprawdzić, że wszystkie listy pieniężne zawarte w spisie przedłożonym przez przyjmującego je urzędnika, wysłane też zostały w oznaczonym kierunku.

Taką kontrolę, jak widać dość ścisłą, prowadzono także i w dniu 26 maja b. r. Tego dnia kontrasygnował Filomenowi Zalewskiemu skartowane listy pieniężne asystent pocztowy, Tomasin. Wszystko było w porządku. Listy włożono do worka, worek zapieczętowano i przesyłki odeszły.

Mimo wszelkiej ścisłej kontroli, potrafił przecież Zalewski, niespostrzeżony przez obecnych kolegów, z nadzwyczajną zręcznością przywłaszczyć sobie znaczną część przesyłek wartościowych i ujść z skradzionemi pieniądzmi, przedstawiającemi dość znaczny majątek.

Przedtem był on wzorowym urzędnikiem, niezdradzającym nigdy takiego zachowania się, któreby mogło obudzić podejrzenie i nieczyniącym też nic takiego, coby mogło ściągnąć na niego upomnienie lub naganę ze strony przełożonych w urzędzie, lub też coby mogło dać powód do powątpiewania w jego rzetelność, zręczność i ścisłość. Zamach zbrodniczy spełnił w tak zręczny sposób, że dopiero w kilka dni później odkryto ubytek przesyłek wartościowych, a to wskutek nadeszłych reklamacyj.

Ponieważ nikt w dniu 26 marca br. nie spostrzegł żadnego nieprawnego postępku ze strony Zalewskiego a nadto kontrola była w zupełnym porządku, mógł on spokojnie się wydalić po południu z urzędu. Nazajutrz oznajmił kartą korespondencyjną swemu przełożonemu, że z powodu lekkiej słabości nie może przybyć do urzędu. I w tem nie było nic nadzwyczajnego, nikogo też nie wprawiło to w podejrzenie. Dopiero nadeszła 28 maja reklamacya, naprowadziła na odkrycie popełnionej zbrodni.

C. k. skarb pocztowy poniósł szkodę wyłącznie, ponieważ właściciele zaginionych listów pieniężnych, otrzymali zupełne odszkodowanie za zdeklarowane kwoty.

Przełożeni i koledzy Zalewskiego uważają malwersacyę listów z pieniądzmi przy „kartowaniu“ przy pewnej szybkości manipulacyi za możebną. Natychmiastowemu odkryciu ubytku jeszcze tego samego dnia zapobiegł Zalewski tym sposobem, że wpisał prawdziwie wysłaną liczbę listów; kazał wpis swój kontrasygnować a dopiero później podniósł wysokość liczb o tyle, żeby one w sumie zgadzały się z kwotą, którą go w strazzie przyjęcia obciążył odbierający listy urzędnik.

Swiadek Edward Birnögger, adjunkt pocztowy, wykazał dowodnie odnośne fałszowania liczb w książce „kartowej“, co istotnie wystarczało przy kontroli wieczornej do zamaskowania malwersacyi.

Nie może zatem ulegać żadnej wątpliwości, że ta malwersacya przesyłek wartościowych, przedsięwzięta z wielką przebiegłością, a sprawiająca znaczną szkodę, jakoteż dla ukrycia zbrodni popełnione fałszerstwo dokumentów urzędowych ze względu na urzędowe stanowisko sprawcy, jest ciężko zawinionem nadużyciem władzy urzędowej, a więc zawarta w oskarżeniu subsumacya czynu pod §. 101 kod. karn., jakoteż wniosek zastosowania najwyższego wymiaru kary wedle §. 103 kod. karn., są uzasadnione.

Co się tyczy subjektywnych momentów winy, może je oskarżenie zbyć krótko, pomimo osobliwego tłumaczenia się podsądnego, który z początku chciał wpoić wiarę, że działał jako morfiofag, w stanie takiej nieprzytomności, iż o czynie nic nie wiedział o takowym zasięgnął dopiero języka od brata swego Emila, a niepospolicie był zdziwiony, kiedy raptem przebudził się w mieszkaniu Natansonównej, na sofie, i spostrzegł w kieszeni paltota paczkę z pieniądzmi.

Jeśli się rozważy, z jaką niesłychaną szybkością Zalewski spełnił malwersacyę listów pieniężnych, że później przedsięwziął przygotowania do ucieczki do Ameryki, przechowując się przedtem przez półtora miesiąca we Wiedniu, że w posiadaniu jego znaleziono wielką część sprzeniewierzonych pieniędzy, że on przyznaje sfałszowanie urzędowego dokumentu — znaczyłoby to tylko rozwałkowywać niepotrzebnie powody oskarżenia, gdyby się już teraz przystąpiło do omówienia wszystkich drobnych szczegółów, które dopiero przy głównej rozprawie wyjdą na jaw.

Usiłowanie Zalewskiego, aby przekonać, że postępek popełnił w bezprzytomnym stanie, obraca się w niwecz wobec dowodów stojących oskarżeniu do dyspozycyi. Czyn jego był tak dobrze obmyślanym, przygotowanym i chytrze wykonanym, a nadto wynika jasno z korespondencyi Zalewskiego, że działał on w pełnem przeświadczeniu karygodności i z rozwagą, w zamiarze stania się jednym śmiałym zamachem od razu człowiekiem bogatym.

Zalewski, który kilkakrotnie miał okazywać niezadowolenie ze swego stanu, jako urzędnika z skromną pensyą, który w listach swych niedwuznacznie nadaje wyraz swemu usiłowaniu stania się majętnym, działał nietylko świadomie, ale ulegając zbrodniczej pokusie — jak to oskarżenie może dowieść — tygodniami, ba miesiącami nosił się z planem wykonania śmiałego zamachu na cudze mienie.

Ażeby pozyskać sposobność, prosi, aby przydzielono go do oddziału listów pieniężnych. Długo przed czynem jeszcze, 20go kwietnia, ogłasza w dziennikaah anonse, w celu wyszukania i zaznajomienia się z kobietą, potrzebną mu do ucieczki. Oswojony zupełnie z myślą ucieczki, opowiada umyślnie jednemu z kolegów, że defraudant powinien uchodzić do Rumunii a nie Ameryki, uskutecznia ucieczkę w sześć tygodni później (13 lipca 1887), ażeby zmylić ścigającą go władzę, która sądzi, że on już dawno znajduje się za granicą. Całe z prawdziwie romantyczną przymieszką uskutecznione ukrywanie się w Wiedniu, i tak samo uscenizowana ucieczka, wchodzą u Zalewskiego, jako rzeczy, wynikające z czynu, o tyle tylko w rachubę, o ile one wskazują zupełną przytomność umysłu a z prawniczego stanowiska zajmują oskarżenie tylko o tyle, o ile w nich jest zawartości dla postawienia dowodu winy drugiej osoby podsądnej.

Trzeci spółwinny, brat Filemona, Emil Zalewski, spieszący mu z pomocą po dokonanym czynie, który przyjął 31.229 guldenów z sumy zabranej przez Filemona, był mu przy ucieczce pomocnym, dostarczając dokumenta potrzebne do podróży, wyłudziwszy takowe od swej byłej kochanki, służącej Cecylii Zwickier, nie należy, jako zostający w czynnej służbie wojskowej, pod juryzdykcyę cywilną. Sądzić go będą sądy wojskowe.

Oskarżeniu pozostaje więc zająć się krótko jeszcze Joanną Nathanson.

Zadanie to staje się tem łatwiejszem, ponieważ konkretną część oskarżenia, mianowicie: ukrywanie Zalewskiego w mieszkaniu Nathansonównej, które ona dopiero po zawarciu znajomości z Zalewskim wynajęła; wspólną ucieczkę z nim, przebranym za kobietę, w którem to przebraniu już przedtem wychodził wieczorami kilkakrotnie na miasto, jakoteż dostarczenie środków do przebrania, podsądna stwierdza zeznaniem.

Tylko stawia się ona na stanowisku, że Zalewski, którego znajomość zrobiła w kwietniu b. r. w skutek ogłoszenia w dzienniku, i który obiecywał z nią się ożenić, oszukał ją co do swej osoby i co do powodu ukrywania się. Nathansonówna twierdzi, że nie wiedziała wcale o tem, że ścigany za defraudacyę pocztową Zalewski jest tym samym, którego ona ukrywała w swem mieszkaniu i któremu była pomocną przy ucieczce. Dopiero od policyi dowiedziała się przy przesłuchaniu o wszystkiem, mając dotąd Zalewskiego za Antoniego von Tillen, prześladowanego przez krewnych, jak się Zalewski miał jej przedstawić.

Zeznanie takie jest atoli samo przez się niewiarygodne, bo użyty przez nią, dość skomplikowany aparat dla ukrywania Zalewskiego, wynajęcie osobnego nowego mieszkania, o którem z góry miała przekonanie, że jej tu nikt niepowołany nie będzie przeszkadzał; tajemnica, jaką ona siebie a jeszcze więcej Zalewskiego przez cały czas okrywała; cała komedya przebrania, przy której ona główną grała rolę — dowodzą, że widziała w ukrywanym przez siebie mężczyznie coś więcej, aniżeli prześladowanego przez krewnych.

Jeśli się zważy, że wówczas śmiały postępek Zalewskiego był przedmiotem ogólnej rozmowy w mieście, że wizerunek jego wraz listem gończym był wszędzie publikowany i że w opisach jego osoby wymienione były brodawki na jego twarzy, których ona jako zostająca z nim w najściślejszym stosunku żadną miarą przeoczyć nie mogła i że równie jest niemożebnem, żeby oskarżona o senzacyjnej malwersacyi pocztowej i o ucieczce sprawcy nic nie słyszała, ani czytała; że ona była kilkakrotnie obecną przy schadzkach Filemona Zalewskiego z jego bratem Emilem — jeśli się to wszystko weźmie na uwagę, nie podobna przypuszczać, żeby ona nie miała wiedzieć, kogo u siebie ukrywała i komu do ucieczki dopomogła. Przypuszczenie to staje się atoli pewnością, jeśli się zważy, że Nathansonówna przy pierwszem przesłuchaniu policyjnem nic nie wiedziała o *Ritter von Tellin*, twierdząc że swego towarzysza podróży poznała kilka dni przedtem przypadkiem w Praterze. Przypuszczenie to staje się także pewnością wobec pierwotnego zeznania Zalewskiego, który wyraźnie oświadczył, że Nathansonówna znała go z nazwiska prawdziwego i we wszystko była dokładnie wtajemniczoną. Później odwołał Zalewski to zgodne z prawdą zeznanie, ale wkrótce potem oświadczył znowu, że zeznania tego odwołać nie może, lecz nie wie tylko, czyli ona jest winną lub nie.

Wobec obciążającego zeznania Zalewskiego i powyżej wspomnianych poszlakach podejrzenia, nie można wcale wątpić, że Nathansonówna ukrywała Zalewskiego w pełnej świadomości jego karygodnego czynu, zatem oskarzenie co do Joanny Nathanson jest uzasadnionem.

Z WARSZAWY.

We wrześniu.

Otóż i dotrzymałem słowa! Boże! ulituj się naiwności korespondenta, który wyobraża sobie, że czytelnicy pamiętają, jakie on tu na tem miejscu przed dwoma miesiącami słowo dawał, że w dalszym ciągu raczyli zauważyć (pouważyć może w dodatku ze smutkiem) iż go dotrzymał. Lepiej więc od razu zrzucić pychę z serca i zdobywszy się na ton, jakim się mówi rzeczy zupełnie nowe, powtórzyć, jako pisząc po raz ostatni w lipcu, ślubowałem sobie oczywiście pojechać tam, zkąd żadna korespondencya nie dałaby się napisać.

No — i wynalazłem Arkadyę takową. (Powiedzcie o, zecerzy, wy jedni, którzyście może brak moich manuskryptów zauważyli, czy wam nie tęskno było za tem wspaniale nieczytelnem pismem mojem?) — Co do mnie, raz się tu już znalazłszy, tęskno mi za moją Arkadyą. Doprawdy, gdy spomnę, że w obrębie cywilizacyi istnieje tak szczęśliwa miejscowość, gdzie o przybyciu księcia Ferdynanda do Bułgaryi dowiedziałem się w trzy tygodnie jak obszył po tym dniu pamiętnym, w którym jego filcowy kapelusz i żółta róża w butonierce obudziły usprawiedliwiony zapał w patryotycznych sercach eks-poddanych bohaterskiego Battenberga — gdy o tem wspomnę, „czuję słodką łzę rozrzewnienia, spływającą po mojej długiej, ciemnej rzęsie,“ — jak mówił Żółkowski w „Uściskajmy się“.

Widywać gazety raz na trzy tygodnie!!

Tylko dziennikarz zdolen jest pojąć, jakie źródła rozkoszy kryją się w tych słowach na pozór prostych, a raczej prostych dla neutralnego ogółu, bo dla takich naprzykład „stałych prenumeratorów“ *Kuryera Warszawskiego* na willegiaturze, zgoła heretyckich! — Niechby im tak przez dwa dni *Kuryer* nie przyszedł ranną pocztą! Spakowaliby wszystkie manatki i wrócili bodaj z pod Mińska zapytać osobiście w redakcyi, co znaczy taka barbarzyńska niedbałość o pokarm duchowy sumiennie wnoszących zań przedpłatę jednostek?

Ale my, ludzie pióra, inną mamy w tym względzie organizacyę. Tyleśmy tem piórem naskrobali i przeskrobali, tylekroć nas niem skrobnięto, że na nostalgiję za niem i za wszystkiem, co ma z niem związek, słowo daję, nie zachorujemy w ciągu dwóch miesięcy i dłużej. — Potem, to co innego. Natura zawsze ciągnie wilka do lasu, i gdy człowiek wypocząwszy, wygrzawszy się na słońcu, wykąpawazy w strumieniach, wyleżawszy na trawie, wróci między mury, przejdzie raz i drugi koło okien księgarń i składu materyałów piśmiennych, zobaczy tu zadrukowany papier, tam flaszkę atramentu, to go ni ztąd, ni z owąd ręka zaświerzbi. Od redakcyjnego biurka, od dziennika jeszcze go coś odpycha — bo to się nie łatwo do tej egipskiej niewoli wraca — ale książkę jużby wziął i przeczytał z gustem. Zupełnie jak przezorny podróżnik, który wybierając się z północy pod równik, oswaja się naprzód z upałami gdzieś na wyspach kanaryjskich, by go potem raptem nie zmogły.

Tak się i teraz stało ze mną. Wróciwszy do Warszawy, zacząłem aklimatyzacyę literacką od przeczytania kilku nowości — gazet zaś jeszcze nie tknąłem. I ztąd jestem w kłopocie na punkcie nowin miejscowych i aby z pustemi rękoma przed wami nie stanąć, wezwałbym chętnie ku pomocy jakiego dobrze poinformowanego przyjaciela, gdyby ten nieszczęsny „przyjaciel“ nie był do ostateczności wyzyskaną postacią przez wszystkich kronikarzy i fejletonistów. Pokażcie mi proszę choć jednego takiego majstra od fejletonu, „któremuby w tej robocie mistyczny przyjaciel“ nie dopomagał? Gdy się chce nudną jakąś kwestyą lekko i zajmująco przedstawić, rozpoczyna się rozmowę z „przyjacielem“, gdy się nie wie od czego zacząć, spotyka się „przyjaciela“, gdy się nie ma w ogóle o czem pisać, odbiera się list od „przyjaciela“. „Przyjaciel“ tu, „przyjaciel“ tam, „przyjaciel“ wszędzie! Jeżeli się nie mylę, jeden tylko nieboszczyk Lam miał najmniej do czynienia z „przyjacielem“, ale bo też co prawda, sam sobie umiał doskonale dawać radę. — Niestety! nie jestem Lamem, ale niech mi chociaż będzie wolno o to podobieństwo z nim się pokusić, że „przyjacielowi“ dam pokój i nim

się torba najświeższych wiadomości napełni, coś z wami o tych książkach pogadam.

A właściwie o jednej tylko. Inne wywietrzały z pamięci, ale ta na długo w niej zostanie. Są to „Szkice“ pana Adama Szymańskiego.

„Szkice“, tytuł krótki i bardzo mało mówiący, jak zresztą wszystkie tytuły składających je obrazków. „Srul z Lubartowa“, „Pan Jędrzej Krawczykowski“, „Maciej Mazur“, „Stolarz Kowalski“, „Przewoźnik“, czy może być coś prostszego, coś mniej zachęcającego nawet, w epoce, w której beletrystyka, hołdując jak wszzstko potędze reklamy, sili się na wyszukanie najoryginalniejszych etykiet dla swych płodów? „Szczęśliwy tytuł to połowa powodzenia książki“, powiedział ktoś, i miał racyę. Na tej zasadzie „Szkicom“ pana Szymanskiego nie możnaby wróżyć świetnego losu, zwłaszcza, iż nazwisko autora nie należy jeszcze do tych pierwszorzędnie firmowych, które same przez się zainteresowanie budzą. — A szkoda byłaby wielka, i krytyka wziąć to na siebie powinna, aby szerszy ogół do zapoznania się z temi utworami pięknego talentu i piękniejszej nad talent duszy zachęcić.

Pierwszą wielką i rzadką zaletą „Szkiców“ p. Szymańskiego jest oryginalność, nietylko pomysłów, nietylko obrobienia, ale samego tła, na jakie rzucił te od serca kreślone obrazki. A tło to tak przerażające, surowe, tak na wskróś tragiczne, takiem krwawem światłem bolu, łez i najsroższej niedoli przepojone, że błahe napozór, pospolite trywialne nawet fakciki i postacie urastają na niem do imponujących dziwnie rozmiarów. Napróżnobyś tu szukał wiotkiej i tkliwej bohaterki, konającej w osamotnieniu po zdradzie kochanka, lub pociesznego z rodu „weltszmercerów“ bohatera, który siebie i czytelnika torturuje bezpodstawnością swych cierpień — delikatne kwiaty psychicznych zawikłań, na exotycznej grzędzie wyrastające, zblednąćby tu musiały zwarzone w tej mroźnej atmosferze nieszczęścia, rozpinającego swe lodowe skrzydła nie nad jednostką lecz nad krajem całym. Wprawdzie niektórzy nasi pisarze jak Sienkiewicz, Prus, Orzeszkowa z upodobaniem odtwarzali już dawniej niedole społeczne, przeciwstawiając ten rodzaj zbytniej przewadze motywu erotycznego, na którym się cała niemal newelistyka obraca; ale te ciemne, smutne karty mogły być po większej części z historyi każdego społeczeństwa wydarte, podczas gdy pan Szymański poruszył nędzę specyficznie naszą, sięgnął do okropnej rany, jaka się tylko w ciele naszej nieszczęsnej matki Polski krwawi, aby z niej kilka przeczystych rubinów wydobyć....

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Austro-Węgierski przemysł nafciany.

W sprawie austro-węgierskiego przemysłu nafcianego *Wiener Ztg.* zamieszcza następujący artykuł:

Przemysł nafciany otrzymał ostatniemi czasy tyle impulsów pod względem zwiększenia się konsumcyi, rozszerzenia rafineryj petroleowych, popierania importu rossyjskiego produktu surowego, ustępstw taryfowych na kolejach żelaznych, zabiegach dla podniesienia handlu petroleum, nowych rozporządzeń cłowych, wreszcie pod względem wzmagającej się ciągle w Austryi przewagi rossyjskiego petroleum nad produktem amerykańskim, iż zdaje nam się, że pogląd na rozwijający się coraz pomyślniej przemysł nafciany w austro-węgierskiej Monarchii może istotny obudzić interes.

Rozwój naszego przemysłu nafcianego pozwala mieć nadzieję, iż z jednej strony zwiększona produkcya Galicyi i Węgier, z drugiej zaś podnosząca się ciągle wartość pobocznych produktów, jakie zyskaje się z tego przemysłu, wpłyną stopniowo na obniżenie ceny rafinowanego petroleum.

Nasze fabryki naftowe stoją już na wysokim poziomie nowoczesnego przemysłu. Dowóz smarowideł petroleowych z Włoch i Rossyi zmniejsza się ciągle, a znakomite produkty naszych wielkich rafineryj znajdują coraz większy odbyt w krajach Monarchii.

Podatek spożywczy od petroleum wynosił:

Roku	w Austryi	w Węgrzech	w całej Monarchii
1882	796.000	353.925	1,149.925
1883	1,214.138	524.891	1,739.029
1884	1,500.390	1,732.446	3,232.836
1885	1,860.000	3,000.000	4,860.000
1886	2,520.000	4,080.000	6,600 000

Największy stosunkowo rozwój przemysłu petroleowego daje się dostrzegać w Węgrzech, przemysł ten bowiem jeszcze r. 1882 był bardzo nieznaczny i wówczas mniej produkował niż austryackie rafinerye. Największy zakład posiada „akcyjne stowarzyszenie dla rafinowania petroleum“ w Rjece (Fiume), które w r. 1886 zapłaciło 2,860.000 zł. podatku. Drugie zaś miejsce zajmuje węgierskie stowarzyszenie przemysłowe w Budapeszcie z sumą podatkową 793.000 zł.

W Austryi zajmuje pod względem sumy podatkowej pierwsze miejsce firma Szczepanowski i Spółka w Peczyniżynie, (464.000 zł.), następnie firma Hochstetter i Spółka w Donaufeld (415.519 zł.), Gartenberg i Spółka w Kołomyi (291.000 zł) Gustaw Wagemann w Wiedniu (271.000 zł.) Fibich i Spółka w Kołomyi (189.000 zł. i t. d. Ogółem znajduje się w austro-węgierskiej Monarchii 77 rafineryj, z tych 63 w Austryi, a 14 w Węgrzech. Z fabryk austryackich przypada 4 na Dolną Austryę, 56 na Galicyę, 2 na Bukowinę, a jedna na Czechy.

Konsumcyę petroleum w r. 1885 oceniają na 1,341.000 centnarów metr., z których fabryki austryackie wyprodukowały 340.000 cent. metr.; węgierskie zaś, jak w Rjece, Budapeszcie i inne 560.000 centn. metr., resztę zaś 441.000 cent. metr. wprowadzono jako destylat. Konsumcyę petroleum w r. 1886 obliczono na 1,572.000 cent. metr., a z tych 29 procent dostarczyła produkcya galicyjska.

Obok amerykańskich i kaukazkich pokładów petroleum, największą przestrzeń, bo 300 mil kwadratowych, zajmują pokłady w Galicyi, ciągnąc się od Tymbaku w zachodniej stronie, wzdłuż północnych stoków karpackich, aż do Bukowiny i ztąd dalej do Rumunii. Na licznych w owych okolicach punktach odbywa się eksploatacya, a z tych przynajmniej 40 posiada większe znaczenie. Pierwsze miejsce pomiędzy wszystkiemi galicyjskiemi miejscowościami, produkującemi petroleum, zajmuje bez wątpienia Borysław.

W Węgrzech nie podjęto wprawdzie nigdzie produkcyi w sposób intenzywny i na wielką skalę, wszakże węgierska polityka cłowa rozbudziła ducha przedsiębiorczości i zachęciła do urządzania rafineryj petroleowych w Budapeszcie i Rjece.

D. 1 września 1877 zniesiono w Rossyi istniejące do owego czasu, a ciążące na eksploatacyi petroleum podatki i wówczas to rozpoczęli swe prace trzej szwedzcy inżynierowie, bracia Nobel, obecni królowie nafciarscy na Kaukazie. Firma ta posiada chwilowo w Baku 32 szybów petroleowych, z których 22 w drugiej połowie r. 1886 produkowały miesięcznie przecięciowo po 11,400.000 hektolitrów. Kapitał akcyjny firmy Nobel, mającej swą siedzibę w Petersburgu, wynosi 15 milionów rubli. Kaukazki produkt surowy bywa transportowany Wołgą i drogą lądową w umyślnie w tym celu skonstruowanych wagonach przez Brody i Podwołoczyska, lub też morzem w okrętach cysternowych przez Batum *via* Tryest i Rjeka do austro-węgierskiej Monarchii.

Kolej galicyjska Karola-Ludwika spodziewała się ostatniemi czasy, iż powiedzie się jej skierować wywóz rossyjskiego surowego petroleum na swoje linie i w tym celu wybudowała w Podwołoczyskach wielki rezerwoar petroleowy, oraz postarała się o potrzebne dla przewozu tego artykułu wagony cysternowe.

Dotychczas atoli niepowiodło się jeszcze tej kolei otrzymać od firmy Nobel transportów rossyjskiego petroleum, a transporty te odbywają się ciągle albo drogą morską z Odessy przez Tryest i Rjekę do austro-węgierskich rafineryj petroleum, lub też liniami południowo-zachodnich kolei rossyjskich przez Warszawę do Bogumina, zkąd koleją północną i innemi kolejami bywają dostawiane na miejsce przeznaczenia. W Boguminie buduje obecnie br. Larisch-Moenich wielką rafinerję. Taryfa przewozowa od 10.000 kilogramów rossyjskiego oleju sztucznego w beczkach lub wozach cysternowych wynosi z Odessy do Podwołoczysk 53·59 rubli. Z Baku do Podwołoczysk kosztuje transport jednego cetnara rossyjskiego oleju sztucznego 2 zł. 50 ct., a z Podwołoczysk do Wiednia 1 zł. 65 ct., tak iż było możliwem, włącznie z ceną lokalną w kopalniach w Kaukazie, wynoszącą 35 ct. od cetnara metrycznego oleju surowego, dostarczać w Wiedniu cetnar metryczny kaukazkiego petroleum surowego po 4 zł. 50 ct. Dnia 10 września br. wynosiły w Wiedniu ceny: Galicyjski rafinowany petrolej marka Standard White za cetnar metryczny 19 zł. 40 ct. do 19 zł. 50 ct.; kaukazki olej surowy przez Tryest za cet. metr. 4·70 zł. do 4·80 zł., rafinowany kaukazki petrolej przez Rjekę za cet. metr. 20·40 — 20·50 zł.; petrolej marka krajowa Wagemann, Standard White, za cetn. metr. 19·90—20·10 zł.

Wedle tego petrolej galicyjski po 19 zł. 40 ct. za cetn. metr. wypada w Wiedniu najtaniej a amerykański najdrożej, przyczem należy i to zważyć, że rafinowany produkt krajowy (po większej części z rossyjskiego oleju surowego, lub wydobywany z Galicyi) można zawsze jeszcze taniej nabywać niż zagraniczne rafinowane oleje mineralne.

** **Targ zbożowy.***) Dnia 20 września 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·25 do 6·90 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·50 do 5·—. Jęczmień browarny 4·— do 6·—. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·40 do 4·—. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 35·— do 45.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4·50 Rzepak 9.20 do 9·75. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·15 do 6·75, żyto 4·25 do 4·70, jęczmień browarny 4·— do 5·75, owies 3·40 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·60 żyto 4 — do 4·50, jęczmień 4·— do 5·50 owies 3·50 do 4·—, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·70 do 7·15, żyto 4·60 do 5·—, jęczmień 4·— do 6·45, owies 3·65 do 4·—, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10 ·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 40 — do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 26 — do 26·5 zł.

Z powodu żydowskich świąt stagnacya w handlu.

Chmiel jednakowoż poszukiwany.

Brak eksportu. Usposobienie mdłe.

*) Przedruk wzbroniony.

---

* **Kolej Karola Ludwika.** Od 1 stycznia do 31 sierpnia b. r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 3,857.231 zł 87 ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 942.022 złr. 69 ct. na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 156.472 zł. 9 cnt., ogółem 4,955.726 zł. 65 ct. W tym samym okresie roku zeszłego było przychodu na pierwszej linii 3.373.287 zł. 89 ct., na drugiej 962.809 zł. 83 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 113.740 zł. 84 ct., ogółem 4,449.838 zł. 56 ct. Od 1 do 10 września bieżącego roku wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 171.526 zł. 28 ct, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 42.398 zł. 11 ct., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 5.443 zł. 51 ct., ogółem 219.357 zł. 90 ct., a w tym samym okresie roku zeszłego na pierwszej linii 158.484 zł. 92 ct., na drugiej 46.142 zł. 97 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 8.328 zł. 83 ct., ogółem zaś 212.956 zł. ct. 72

Wiedeń, 20 września. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 1802 sztuk opasowego, 227 sztuk z paszy i 665 sztuk chudego, ogółem 2694 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 141 sztuk opasowych, 14 sztuk z paszy i 92 chudych, z Bukowiny opasowych 432, chudych 7 sztuk. Ogółem przypędzono o 930 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono o 311 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był bardzo ożywiony. Ceny podniosły się o 2 zł. Nie sprzedano 93 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 54·50 zł., towar przedni po 59 zł., wyjątkowo po 60 zł.; węgierskie woły opasowe po 50 do 53·50 zł., towar przedni po 57 zł., wyjątkowo po 58 do 59 zł.; z innych krajów koronnych opasowe po 53 do 56·50 zł., towar przedni po 60 zł., wyjątkowo po 61 zł.; galicyjskie woły z paszy po 45 do 47 zł.; węgierskie z paszy po 45 do 51 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 20 do 112 złr. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

[*x*] Wydział krajowy rozesłał członkom ankiety szkolnej „Uwagi o projekcie do zmian w ustawie krajowej z d. 2 maja 1873 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i posyłaniu do nich dzieci“, tudzież „Projekt ustawy, mocą której zmieniają się niektóre postanowienia ustaw z d. 2 maja 1873 i z d. 2 lutego 1885 o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i posyłaniu do nich dzieci“, wypracowane przez radcę dworu dr. Euzebiusza Czerkawskiego, i zarazem sprosił członków ankiety szkolnej na posiedzenie ankiety szkolnej, które się odbędzie d. 27 września b. r. o godzinie 11 przed południem w sali posiedzeń Wydziału krajowego.

Ze Lwowa piszą do *Czasu*:

Wszystkie władze powiatowe otrzymały polecenie, aby wspierały organy nadzoru szkolnego przy jaknajściślejszem zastosowaniu znanego rozporządzenia p. Ministra wyznań i oświaty o zapobieganiu nieprzyzwoitemu zachowaniu się młodzieży szkolnej poza szkołą. Władze powiatowe mają, w myśl otrzymanego polecenia wezwać także wszystkie zwierzchności gminne do współudziału w tej mierze.

W najbliższym czasie wykonane zostaną kosztem skarbu państwa znaczniejsze budowle na Wiśle i Dunajcu, mianowicie pod Nagrajowem i Machowem w powiecie tarnobrzeskim kosztem 24.850 złr., a pod Komorowem w powiecie tarnowskim, kosztem 15.486 złr.

W sprawie jesiennej kampanii parlamentarnej znajdujemy w dziennikach wiedeńskich nastąpujące szczegóły:

Sesya Rady państwa rozpocznie się około 12 października. Na 26 września zaś został zwołany Sejm węgierski, który dnia 28 b. m. zagai sam Najj. Pan Mową tronową. Parlament węgierski będzie musiał zająć się przedewszystkiem ukonstytuowaniem, poczem przystąpi do wyboru komisyi adresowej i członków wspólnych Delegacyj. Austryacka Izba deputowanych natomiast będzie mogła od razu przystąpić do załatwienia w dalszym ciągu spraw merytorycznych. Ponieważ Sejm kroacki został świeżo, po uchwaleniu adresu do Tronu, odroczony do 7go listopada, przeto wnosić można, iż Sejm węgierski obradować będzie do końca października, poczem rozpoczną się posiedzenia Delegacyj. Sesya delegacyjna w tym roku odbędzie się w Wiedniu, a przeto nie zachodzi konieczna potrzeba, aby podczas obrad Delegacyj odroczoną została Rada państwa, chociaż w ostatnich latach zawsze tak się działo. Przedłożenia dla Delegacyj uchwalone zostaną na wspólnej konferencyi Ministrów, która się ma odbyć 25 b m. w Peszcie. Przy tej sposobności zredagowanym zostanie przez hr. Kalnoky'ego i Tiszę ustęp mowy tronowej, dotyczący zewnętrznych stosunków Monarchii.

Jak wiadomo przy sposobności pobytu w Wiedniu delegatów rządu włoskiego nastąpiło porozumienie w tym duchu, iż rokowania w sprawie odnowienia austro-włoskiego traktatu handlowego mają się rozpocząć w pierwszym tygodniu października. Termin ten, jak się dowiaduje *Presse*, dozna małej zwłoki, albowiem w tych dniach nadeszła do urzędu spraw zagranicznych nota, w której rząd włoski oświadcza, iż dopiero w drugim tygodniu października będzie mógł podjąć rokowania. O ile się zdaje rokowania przeciągną się czas dłuższy.

Przedwczoraj wieczorem odbył się w Gracu bankiet na przyjęcie członków ósmego wiecu adwokatów austryackich. Z Wiednia, Pragi, Czerniowiec i Lwowa przybyli goście, których powitał prezes tamtejszej Izby adwokackiej, Schoffer, kładąc w przemówieniu swojem nacisk na konieczność jak najściślejszego łączenia się w obec tak niekorzystnych stosunków. Prezydent wiedeńskiej Izby adwokackiej, dr. Mandl, odpowiedział Schofferowi.

Berliner Politische Nachrichten, roztrząsając ocenę manifestu hr. Paryża przez republikanów, mniemają, że zbyteczne lekceważenie tego aktu jest błędem wielkim. Dalej zaś pisze: „*Temps* twierdzi, że tylko anarchia mogłaby umożliwić powrót monarchii we Francyi, ale cóż z tego, gdy z drogi konserwatywnej, na której zalecał wytrwać wielki znawca charakteru narodowego, Thiers, zboczyła bardzo dzisiejsza republika francuska. zboczyła tak daleko, że z konieczności nasuwa się pytanie, ażali kiedykolwiek odnajdzie drogę konserwatywną i ode mie monarchicznym antagonistom ochotę do wyzyskania sytuacyi. Inna zresztą ewentualność, a mianowicie, awantury wojennej nie istnieje dla *Temps*, choć ewentualność taka byłaby szansą dla restauracyi monarchicznej. A jednak szansa ta uwidocznia się w postaci przeobrażenia demagogicznego republiki i w potęgującem się ciągle fanatyzmie odwetowym. Rezonowanie *Temps* dowodzi tylko, że w sferach decydujących nie chcą widzieć niebezpieczeństwa. Wprawdzie wewnątrz nic nie grozi Francyi ze strony Orleanów, są to bowiem przezorni ludzie, ale jeżeli republika egzy-

stencyę swoją naraża w grze hazardowej, to pytanie, czemuby wtedy nie mieli i przezorni ludzie spróbować w tej grze szczęścia. Byłoby zatem tylko w interesie samej republiki, żeby umiała panować tak nad sobą, jak i nad ludźmi swymi“.

Według *Agence Havas* sesya parlamentarna we Francyi zostanie otwartą pomiędzy 15 a 20 października. Otwarcie jej chcą deputowani radykalni stanowczo przyspieszyć. Przyczyną tej gorliwości jest pismo hr. Paryża. Organa radykalne zapowiedziały już interpelacyę; donoszą mianowicie, iż natychmiast po otwarciu Izb wystąpi skrajna lewica z interpelacyą do rządu z powodu manifestu hr. Paryża.

Prezes gabinetu Rouvier pragnie z innego powodu przyspieszenia sesyi parlamentarnej, życzy sobie, ażeby budżet nadzwyczajny zniknął jak najprędzej z widowni; dojść zaś do tego może tylko przy pomocy pożyczki albo przez radykalniejsze jeszcze oszczędności, o powiększaniu bowiem dochodów nie ma obecnie mowy.

P. Rouvier zawiadomił przewodniczącego komisyi budżetowej, p. Peytral, że wkrótce rząd przedstawi komisyi szczegółowy wykaz dochodów i wydatków w Tonkinie. Dzienniki zaczęły tymczasem ogłaszać poufne relacye deputowanego p. Lanessan, który wysłany był na Wschód przez rząd. Relacye te przedstawiają stan Tonkinu w świetle bardzo niepomyślnem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 20 września. (*Tel. pr.*) Minister Dunajewski odjeżdża jutro. Przyjazd p. Ministra rolnictwa, hr. Falkenhayna, został zapowiedziany na 25 b. m.

Wiedeń, 20 września. *Wiener Ztg.* donosi, że Najj. Pan nadał dyrektorowi męskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, dr. Zygmuntowi Sawczyńskiemu, tytuł radcy rządowego.

Deva, 20 września. Po potyczkach awangardy obustronnych brygad kawaleryi w pierwszym i drugim dniu manewrów i po przedwczorajszym dniu odpoczynku, stoczyły wczoraj obadwa korpusy główne, w oddaleniu 10 kilometrów na południowy wschód od Devy, sześciogodzinną bitwę, która skończyła się cofnięciem korpusu wschodniego po za rzekę Stein, niedaleko Piski, tak, że ta rzeka znajduje się obecnie w posiadaniu korpusu zachodniego, że więc, stosownie do założenia głównego, jedna z głównych przeszkód pochodu korpusu zachodniego ku Hermanstadt została wziętą. Wynik ten jest jednak następstwem całego szeregu gwałtownych sześciogodzinnych starć. Najjaśniejszy Pan wyraził o całym przebiegu manewrów Swe Najwyższe zadowolenie.

Wiedeń, 20 września. (*Tel. pryw.*) Dziś rozpoczął się proces Filemona Zalewskiego i potrwa 3 dni. Na ławie oskarżonych zasiada oprócz niego Joanna Nathanson, oskarżona o współudział w zbrodni przez ukrycie Zalewskiego i pomoc do ucieczki.

Wiedeń, 20 września. Proces Zalewskiego rozpoczął się. Zalewski przyznaje się do winy.

Wiedeń, 20 września. (*Tel. pryw.*) Kupcy wiedeńscy, uwięzieni z powodu defraudacyj cłowych, Gerngross i Schaffer, zostali za wysoką kaucyą wypuszczeni na wolną stopę.

Grac, 20 września. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie austryackiego zjazdu adwokatów. Komisya, wybrana dla spraw stanu adwokackiego, przyjęła wniosek, ażeby jedynie kandydaci, posiadający obywatelstwo w jednej z gmin austryackich, mogli być zapisani na listę adwokatów; komisya chce utrudnić przez to napływ węgierskich jurystów do Austryi.

Praga, 20 września. Burmistrz Pragi, Wallisch, zmarł wczoraj skutkiem apopleksyi. Namiestnik gen. baron Kraus złożył natychmiast rodzinie zmarłego swe kondolencye.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono urządzić pogrzeb na koszt miasta.

Berlin, 20 września. Obiega pogłoska, iż ks. Wilhelm, na zaproszenie Najd. Arcyksiężna Rudolfa uda się d. 29 b. m. na dwa tygodnie do Austryi dla wzięcia udziału w łowach.

Berlin, 20 września. Skutkiem niepogody zaniechał cesarz Wilhelm podróży do Gransee, dokąd miał się udać na manewra korpusu gwardyi.

Sofia, 20 września. Konsul Włoch był wczoraj na obiedzie u księcia.

Sofia, 20 września. *Agencya Havasa* donosi, że na mityngu ludowym, urządzonym przez ligę patryotyczną w rocznicę unii bułgarskiej, rzekł prezydent ligi, że Bułgarzy muszą się złączyć, ażeby bronić unii, którą Mocarstwa opuściły.

Belgrad, 20 września. Na pierwszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej oświadczył minister sprawiedliwości, Avakumovics, że dekretem królewskim został mianowany prezydentem komisyi. Depesza króla z Gleichenberga wita komisyę i wyraża nadzieję, że taż rozwiąże zadanie z korzyścią dla dobra ojczyzny i ku zadowoleniu króla. Prezydent ministrów, Risticz, w przychylnie przyjętej mowie wyłuszczył zadania komisyi.

Petersburg, 20 września. (*Tel. pryw.*) *Nowoje Wremia*, która dotąd ciągle domagała się zbrojnej interwencyi Rossyi w Bułgaryi, oświadcza w ostatnim artykule, że Bułgarya dla Rossyi stracona i że nie ma już sposobu pozyskania jej dla Rossyi. Winę takiego objawu przypisuje dziennik rossyjski koalicyi Turcyi, Anglii, Austryi i Włoch, które to państwa mają skrycie rzekomo stać po stronie ks. Koburga.

Petersburg, 20 września. Ambasador turecki Szakir basza, udał się na 14-dniowy pobyt do Krymu.

Paryż, 20 września. Rouvier ma zamiar przy najbliższej sposobności, jeszcze przed otwarciem nowej sesyi parlamentarnej, wypowiedzieć polityczną mowę, w odpowiedzi na manifest hrabiego Paryża. Dzienniki zapewniają, że zaraz z otwarciem parlamentu kilku deputowanych ze stronnictwa nieprzejednanych postawi wniosek, wzywający rząd do ścisłego wykonania ustawy o wydalaniu książąt. Dwóch innych deputowanych wniosą o konfiskatę dóbr książęcych.

Paryż, 20 września. (*Tel. pryw.*) W tych dniach ma być ogłoszonym nowy manifest hr. Paryża. Książę Wiktor Napoleon powołał wybitnych deputowanych i senatorów bonapartystowskich do Brukseli, celem naradzenia się z nimi.

Monachium, 20 września. Komisya sejmowa, której poruczono przedyskutowanie ustawy o podatku gorzelnianym, przyjęła 17 głosami przeciw 4 głosom całą ustawę.

Kopenhaga, 20 września. Według pogłosek tu krążących, zostanie car do drugiej połowy października w Danii. Oczekują tu przybycia króla szwedzkiego.

Haaga, 20 września. Sesya parlamentu została zagajona przez króla mową tronową, w której oświadczył, że stosunki kraju do Mocarstw zagranicznych są najpomyślniejsze. Rewizya konstytucyi będzie przedłożoną do drugiego czytania. Zapowiedziane mi zostały przedłożenia w sprawie nauki publicznej, w sprawie rolnictwa i żeglugi. Stan finansów jest zadowalający tak, że nie potrzeba zapowadzać żadnego nadzwyczajnego podatku.

Konstantynopol, 20 września. *Biuro Reutera* donosi, że niemiecki agent dyplomatyczny oświadczył W. Porcie, że Niemcy satysfakcyą, udzieloną im przez Bułgaryę, są całkowicie zadowolone, i uważają wypadek ruszczucki za załatwiony.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Telegramy zbożowe z dnia 19 września 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — — do —.— złr, żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 26·12 do 26 25 złr Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień —· do —.— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 148·50 do —·—, żyto —·— m. spirytus 69.30, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 48.50 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—·—·—.

Wiedeń, 20 września 1887 r. godzina 10 min 35. Akcye kredytowe 281·50, Anglo-Austr. — —, Unionbank —.—, Kolej Karola Ludwika 212 —. Południowa —·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne —·— Galic. oblig. indemn. —·—, do —·—

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 19 września 1887

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	211	75	214	75
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	50	225	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	280	—	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	70	100	70
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	103	25	104	25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	75	93	75
„ „ 4½ prc. „ „ 52	98	75	99	75
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	25	93	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		49	52	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		43	46	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr. w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . . .	18	75	20	75
„ „ Stanisławowa .	30	50	33	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	81	5	91
Dukat cesarski	5	87	5	97
Napoleondor	9	90	10	—
Półimperyał	10	24	10	34
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	40	1	50
„ „ papierowy . .	1	10	1	12
100 marek niemieckich . . .	61	35	61	95

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 17 września 1887

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.20	81.40
luty-sierpień	81.25	81.45
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.60	82.80
kwiecień-październik	82·60	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	130.75	131.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.20	136.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.50	139.25
„ „ 1864 po 100 złr.	168.—	168.50
„ „ 1864 po 50 złr.	167 75	168.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	159.75	160 75
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.10	96.30
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.45	112.65
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.—	104.75
Niższej Austryi	109.50	110 —
Siedmiogrodu	104.30	104.80
Węgier	104.50	105.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.75	111.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	281.60	281.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	566.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	879.—	881.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	398.—	400.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2 90.—	2595.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	212 10	212.30
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. wal.	223.50	224 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	228.20	228.60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81 .—	81.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.50	169 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.20	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.25	102.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	97.—	98.—
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	101.—	101 50
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.—	100.50
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	95.50	96.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.80	100.30
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. . .	101.70	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.25	103.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	98.80	99 30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	102.—	.—
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.25	101. —
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.80	101.20
dtto dtto. (Jarosław-Sokal) .	100.25	100.75
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.20	81.80
z r. 1884 . .	90.75	91.25
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.40	99 80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	178.25	178.75
Clarego po 40 zł. m. k.	47·—	47.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	116.—	117.—
Regievicna po 10 zł. m. k.	26.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	21.90	22.20
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.—	49.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16.60	16.90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.75	12.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.50	21.25
Salma po 40 zł. m. k.	60.50	60 75
St. Genois po 40 zł. m. k.	59.75	60.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	33.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	137.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	69.—	70.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	41.—	41 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	48.50	49.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125.95	126.15
Paryż za 100 ft.	49.55.—	49.62.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95·—
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.95.—	9.96.50
Rossyjski półimperyał	10.26.—	10.28.—
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 19 września 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	25
„ „ „ w srebrze . .	82	65
Renta w złocie	112	60
5 prc. austr. renta marcowa	96	15
Akcye banku wiedeńskiego	880	—
„ „ kredytowego	281	60
Londyn	126	—
Napoleondor	9	96½
Dukat cesarski men.	5	94
100 marek niemieckich	61	52½

Licytacye.

L. 3428. (6717 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie rozpisuje ku zaspokojeniu pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego przeciw Benjaminowi Hausnerowi, względnie tegoż spadkobiercom Dwojrze Sonnenscheinowej i małoletnim Szymonowi Lei i Chai Hausnerom w kwocie 765 zł. 63 ct. w. a., publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. k. 64 w Czortkowie położonej, Benjamina Hausnera własnej, w trzech terminach, a mianowicie dnia 13 października, 15 listopada i 15 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 rano, w sądzie tutejszym z tem, że dopiero przy trzecim terminie realność ta niżej ceny szacunkowej, lecz nie niżej sumy zahipotekowanych długów sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 4000 zł., każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej, jako zakład, kwotę 400 zł. a. w.

Dalsze warunki, tudzież wyciąg tabularny mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat krajowy dr. Izydor Diamant z Czortkowa.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków, dnia 18 maja 1887.

K. 6406. (6722 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że dnia 13 października i 16 listopada 1887, o godzinie 10 rano, odbędzie się w sprawie Michała Michaluka, przeciw Fedkowi Spiewak o 144 zł. 74 ct., egzekucyjna licytacya 1/4 ciała hipot. wykaz 1, 1/4 ciała hip. wykaz 560 i ciała hipotecznego wykaz 567, gminy Dmytrów objętych, Fedka Spiewak własnych.

Gdyby na powyższych terminach cena szacunkowa uzyskaną nie została, wyznacza się celem ułożenia warunków ułatwiających termin na 16 listopada 1887, o godz. 3 po południu.

Cenę wywołania wynosi 147 zł., wadyum wynosi 15 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 28 lipca 1887.

L. 3899. (6737 1—3)

W dniu 3 października 1887, o godzinie 3 po południu, odbędzie się w tutejszym sądzie celem wydobycia wierzytelności Szamy Baumwolla w kwocie 47 zł. w. a. z pn., przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy realności pod l. d. 139 w Potyliczu położonej, Jana Moskwicina własnej, wykazem hipotecznym l. 577 gminy katastralnej Potylicz w połowie objętej, za jakąkolwiek cenę, także niżej ceny szacunkowej.

Suma wywołania 300 zł., wadyum 15 zł.

Reszta warunków, wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, 31 lipca 1887.

L. 138. (6738 1—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, w kwocie 151 zł. 49 ct. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności pod l. s, 275 w Dobry, w powiecie sądowym Sieniawskim, w Starostwie Jarosławskim położonej, dłużnika Leiby Adlera własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, dnia 15 września, 20 października i 1 grudnia 1887, zawsze o 10 godzinie rano, w drodze publicznego przetargu.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł. Zakład wynosi 60 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Sieniawa, 30 czerwca 1887.

L. 2706. (6369 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie a to: 5 rat po 18 złr. i jednej 18 zł. 15 ct. aw. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności, w Czarnuszowicach pod lk. 12 położonej, Jędrzeja Kaczmara własnej, w dniu 18 listopada, 23 grudnia 1887 i 27 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cena wywołania 600 zł.

Poręczne 60 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, 30 maja 1887.

L. 2708. (6656 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 8 listopada, 13 grudnia 1887 i 17 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności pod lk. 44 w Jaworniku położonej, Wojciecha Stachury własnej, wyk. hip. 162 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr., przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł., a wadyum kwota 50 zł.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 31 lipca 1887.

L. 2708. (6370 1—3)

C. k sąd powiatowy w Winnikach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności ck. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie a to 14 rat po 18 złr. i jednej raty 18 zł. 13 ct. z pn., odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności w Czarnuszowicach położonej pod lk. 45, Łukasza Bąka własnej, w dniu 18 listopada, 23 grudnia 1887 i 27 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 600 zł.

Poręczne 60 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Winniki, 30 maja 1887.

L. 1593. (6371 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Winnikach ogłasza celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, a mianowicie 15 rat po 12 zł. z pn., odbędzie się w zabudowaniu tusądowem przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej w Czarnuszowicach pod lk. 5 położonej, Oleksy Horynia własnej, na dniu 21 listopada 1887, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 400 zł. wa.

Wadyum 20 zł.

Bliższe warunki i ekstrakt hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Winniki, 20 marca 1887.

L. 35610. (6608 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc Banku hipotecznego 286 złr. 40 ct. i 286 złr. 40 ct. z pn., odbędzie się dnia 15go grudnia 1887 i 12 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do Petroneli Zagórskiej wedle wykazu hipotecznego 437 karta B. poz. 1 należącej realności pod l. 490 1/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta, a to na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania 17.860 zł. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim nawet niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie; że jako wadyum kwota 1.786 zł. złożoną być ma; warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno; nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 10 sierpnia 1887 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Maryański kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Lehmann mianowany został.

Lwów, dnia 3 września 1887

L. 3872 (6617 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości. że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle dom. VII. pag. 7 u. 6 on. w kwocie 800 zł. zpn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr 12 w dniach 10 listopada 1887 i 14 grudnia 1887 każdym razem o godz. 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 278 lit. b. w Brzeżanach w mieście położonej wedle dom. VII pag. 292 u. 2. haer własność Feigi Lei 2 im. Achkenasy stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 2418 zł. 34 ct. niżej której sprzedaż dopiero przy drugim terminie nastąpić może.

Wadyum ustanowione na kwotę 242 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umowionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 2 czerwca 1887 jako dniu wystawienia extraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustawionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Gottlieba ze substytucyą p. ad. dr. Madejskiego jakoteż za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, dnia 3 września 1887.

L. 2710. (6685 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 8 listopada, 13 grudnia 1887 i 17 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności Natana Schöbsa własnej, wykazem hipotecznym 142 gminy Gwoźnica górna objętej, na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 zł. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł., a wadyum kwota 50 zł.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 31 lipca 1887.

L. 2709. (6686 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 8 listopada, 13 grudnia 1887 i 17 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 29 w Gwoźnicy dolnej położonej, Stanisława Stanisławczyka własnej, wykazem hipot. 38 objętej, na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 zł. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 400 zł., a wadyum kwota 40 zł.

Inne warunki licytacyjne w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Strzyżów, 31 lipca 1887.

L. 4469. (6672 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 350 zł. wa. z pn. odbędzie się dnia 21 listopada i 21 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 32 (stary), 48 (nowy), w Dębicy położonej, dłużnika Süssmana Prekera własnej.

Cena wywołania 2224 zł. 84 1/2 ct.

Wadyum 222 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dębica, dnia 31 sierpnia 1887.

L. 5222. (6723 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie wiadomo czyni, że w dniu 13 października, 16 listopada i 15 grudnia 1887, o godzinie 10 rano, odbędzie się w sprawie Towarzystwa eskontowego we Lwowie przeciw Bazylemu Sokalukowi o 225 zł., egzekucyjna licytacya ciała hipotecznego, wykazem hipotecznym 564 księgi gruntowej gminy Radziechów i nieoddzielnej połowy ciała hip. wykazem hip. 563 tej samej księgi gruntowej objetego, Bazylego Sokaluka własnych.

Na pierwszych dwu terminach nieruchomości te za cenę szacunkową, na trzecim i poniżej takowej sprzedane zostaną.

Cenę wywołania ciała hipotecznego wykaz 564 stanowi wartość szacunkowa 5130 zł, cena wywołania połowy ciała hipotecznego wykaz 563 wynosi 675 zł.

Wadyum wynosi 10-prc. ceny wywołania. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Zdzisława Więckowskiego, notaryusza w Radziechowie.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, dnia 31 lipca 1887.

L. 10725 (6697 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku protokołowanej firmy handlowej „Getzel Gotthelfs Schwiegersohn w Samborze" której właścicielem jest Grabscheid w Samborze.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. Radcy sądu krajowego Hanikowi a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się adw. dr. Iirzeczka w Samborze.

Wszyscy ci którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w c. k. sądzie obwodowym w Samborze wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym, zgłosić i na terminie który na dzień 16 listopada 1887 o godz. 10 przedpołudniem ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcie ugodń.

Wierzycielom którzy na ogólnym terminie licytacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego następcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 13 października 1887 o godzinie 10 przedpołudniem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie,

Dalsze ogłoszenia wciągu post. konk. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej".

Sambor, 15 września 1887.

L. 5008 (6708 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie wiadomo czyni, że dnia 13 października, 16 listopada i 15 grudnia 1887 o godziną 10 rano, odbędzie się w sprawie Jonasza Friedmana przeciw Konradowi Safianowi o 35 zł. egzekucyjna licytacya realności pod l. C. 104 wykazem hipotecznem 177 księgi gruntowej gminy Suszno objętej Konrada Safiana własnej.

Na pierwszych 2 terminach realność ta tylko za cenę szacunkową na trzecim i niżej takowej będzie sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 367 zł. 50 ct. wadyum wynosi 40 złr.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów, dnia 31 lipca 1887.

L. 5824 (6740 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. wa. z przynależytościami, przez Leizora Mischel przeciw Janowi Bobele, synowi Ignacego, wywalczonej, przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniu 13 października 1887, 17 listopada 1887 i 22 grudnia 1887, każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika, w Jastrzębkowie położonej, wyk. hip. l. 11 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 755 zł. aw.

Zakład wynosi 75 zł. 50 ct. aw.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej takowej, lecz nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczonym sprzedaną zostanie.

Gdyby takiej ceny nie uzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 22 grudnia 1887 o godz. 2 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna w czas lub wcale nie mogła doręczoną być i tych, którzyby prawo hipoteki na powyżej realności po dniu 14 czerwca 1887 uzyskali, ustanawia się p. notaryusza Matkowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec, 16 lipca 1887.

L. 5026 (6707 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie niespłaconej pretensyi c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, tj. 5 rat po 46 zł. 67 ct., tudzież reszty kapitału 622 zł. 57 ct., i 33 zł. 80 ct. wa. z przynależytościami, z pożyczki pochodzących, odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności, pod lk. 38 w Bekersdorfie położonej, wykazem hipotecznym 4 księgi gruntowej gminy katastralnej Bekersdorf objętej, dłużnika Georga Bargera własnej, w drodze publicznej licytacyi, w którym to celu wyznacza się jeden termin na dzień 18 października 1887, o godzinie 10 przedpołudniem w zabudowaniu sądu tutejszego, na którym to terminie realność rzeczona za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1400 złr.

Wadyum wynosi 70 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, którzyby możliwie po dniu 13 stycznia 1886, jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego, do hipoteki weszli i tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem Karola Srokowskiego z Podhajec.

Podhajce, 27 maja 1887.

L. 4722. (6674 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Husiatynie położonej, ciała tacularnego niestanowiącej, dłużnika Jana Tatusia własnej, na zaspokojenie pretensyi Kseńki Tatuś w kwocie 145 zł. wa. dnia 5 października, 8 listopada i 12 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano, a to: na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po zastawnem opisaniu, to jest po dniu 19 września 1885 jakie prawa rzeczowe nabyli, weszli, kuratorem Stanisława Progulskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Husiatyn, 27 czerwca 1887.

L. 3021. (6682 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się w d. 13 października, 15 listopada i 16 grudnia 1887, zawsze o 10 rano publiczna sprzedaż realności objętej l. w. h. 18 w Niżatycach, Michała Haftka własnej, tudzież realności objętej, l. w. h. 106 w Niżatycach, Dawida Seitelbacha własnej, celem wydobycia pretensyi galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 800 zł.

Cena wywołania 2400 zł.

Wadyum 240 zł.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk, 22 lipca 1887.

L. 2875. (6683 2—3)

W dniu 14 października, 14 listopada i 14 grudnia 1887, zawsze o 10 rano, odbędzie się w sądzie tut. publiczna sprzedaż realności nk. 142 w Urzejowicach objętej, l. w. h. 178, Jana Mikuły własnej, na rzecz gal. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie celem wydobycia 300 zł. z pn.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Przeworsk, 22 lipca 1887.

L. 5153. (6680 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Podhajcach podaje niniejszem do publicznej wiadomości iż dla zaspokojenia pretensyi Mechla Reinera w kwocie 40 złr. aw. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 18 października, 16 listopada i 19 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 z rana, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 179 w Dobrowodach położonej, Maryanny Dawidowiez własnej, a ciała tabularnego nie stanowiącej, z tem, że na dwu pierwszych terminach realność ta przynajmniej za cenę szacunkową 85 zł. wa., na trzecim terminie zaś za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 8 zł. 50 ct.

Dalsze warunki, protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w godzinach urzędowych w tus. registraturze.

Podhajce, 30 czerwca 1887.

L. 3022. (6681 2—3)

W sądzie tut. w dniu 18 października, 18 listopada i 19 grudnia 1887, zawsze o 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nk. 1 objętej, lwh. 1 gminy Ostrów, Antoniego, Wojciecha i Rozalii Szewczyków własnej, na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 1.200 złr.

Cena wywołania 3900 zł

Wadyum 390 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w sądzie.

Przeworsk, 25 maja 1887.

L 9660 (6669 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze ogłasza że w dniach 28 października 1887 i dnia 1 grudnia 1887 każdą razą o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tymże sądzie na rzecz Freudy Sandauer celem zaspokojenia dłużnej sumy 846 zł. wa. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 26/81 w Samborze położonej Konrada Freya własnej.

Gdyby na pierwszym terminie ceny wywołania nie ofiarowano, realność ta sprzedaną będzie na terminie drugim nawet niżej tejże.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 18603 zł. 57 ct. zaś wadyum 10-prc. takowej.

Tych wierzycieli którzyby po dniu 6 lipca 1887 do tabuli weszli uwiadamia się przez ustanowionego kuratora adwokata dr. Jirzyczka z substytucyą adwokata dr. Fiternika w Samborze zamieszkałych.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny, i akt ocenienia powyższej realności można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sambor, 6 września 1887.

L 5128 (6671 2—3)

Na dniu 17 października 1887 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia na rzecz Andronika i Maryi Andrejczyn dłużnej kwoty 60 zł zpn. egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod. l. k. 157 w Mochnatem położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jana Bilińskiego Fagarasza własnej, protokołem zastawniczego opisania z dnia 22 sierpnia 1884 l. 4403 zastawniczo opisanej z tem że realność ta na tym terminie także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie niżej niż zabezpieczone pretensye wynoszą, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Borynia, 30 listopada 1886.

L. 3095 (6678 2—3)

Dnia 19 października i 21 listopada 1887 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności l. kons. 38 s. I. w Lubaczowie położonej, wykazem hipotecznym 1. 889 objętej w sprawie i na rzecz Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie przeciw Leizorowi Stenbruch pto 400 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania 395 złr.

Wadyum 39 zł. 50 ct.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Jan Postępski kandydat notaryalny.

Resztę warunków, przejrzeć można w tus. registeaturze.

Z c, k. sądu powiatowego

Lubaczów, dnia 25 czerwca 1887.

L. 6354. (6700 2—3)

C. k. sąd powiatowy m. d. w Tarnopolu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Issera Landaua przeciw leżącej masie po śp. Maryi Sereda pto 40 złr. wa., odbędzie się w dniu 30 września, 28 października i 28 listopada 1887, publiczna sprzedaż realności wyk. hipot. l. 144, gminy Petryków objętej, dłużnej masy własnej, z tem, że na pierwszych dwu terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim terminie i niżej takowej, jednak nie niżej ceny takiej, którąby wszystkich długów hipotecznych pokryć nie mogła, sprzedaną będzie.

Ceną wywołania jest cena ocenienia 160 zł. wa.

Wadyum 16 zł. wa.

Inne warunki w registraturze.

Tarnopol, dnia 30 marca 1887.

L. 4197. (6684 3—3)

W dniu 26 września, 31 października i 21 listopada 1887, o 3 po południu odbędzie się w sądzie licytacya połowy realności nieobjętej masy Estery Sobel własnej, pod nk. 114 w Rawie położonej, wykazem hipotecznym l. 964 gminy katastralnej Rawa objętej, celem zaspokojenia sumy 246 złr. 63 ct. w. a. z pn. na rzecz Szlomci Pfortner zamężnej Freiheiter.

Połowa realności tej sprzedaną zostanie na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, ale nie niżej wierzytelności na tej realności zahipotekowanych.

Cena wywołania 297 zł. wa.

Wadyum 10-prc.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa, 30 lipca 1887.

Zl. 701|261. (6558 3—3)

Wegen Sicherstellung der Verpfleger-Erfordernisse für das Jahr 1888 bestehend in Brod zu Portionen à 875 gr. ferner Hafer, Heu, Streustroh und Bettenstroh dann Brennholz für die Conzentrirungsstationen Drohowyże bei Mikołajów und Olchowce bei Sanok wird Dienstag den 4 Oktober 1887 um 11 Uhr V. Mtg. beim k. k. Staatshengsten-Depot in Drohowyże eine Verhandlung durch Uebernahme schriftlicher Offerte, welche zu diesem Zwecke auch rechtzeitig durch die k. k. Post eingesendet werden können, abgehalten werden.

Die nähere Bestimmungen hierüber können in der Rechnungs-Kanzlei des genannten Depots in Drohowyże, dann aus den bei den k. k. Bezirkshauptmannschaften in Zydaczów, Stryj, Drohobycz, Dobromil, Rudki, Bóbrka, Lisko, Brzozów, Jasło, Krosno. Kamionka str., Dolina, Sambor, Mościska, Sanok, Grodek und Przemyśl dann bei den Stadtmagistraten Lemberg, Szczerzec, Mikołajów und Rozdol erliegenden Kundmachungen entnommen werden.

K. k. Staats-Hengsten-Depot in Drohowyże am 10 September 1887.

Konkursa.

L. 1291/pr. (6746)

KONKURS

celem obsadzenia jednej posady starszego radcy skarbowego w VI klasie rangi, dalej dwóch, ewentualnie trzech posad radców skarbowych w VII klasie rangi, ewentualnie trzech posad sekretarzy, lub też starszych komisarzy skarbowych w VIII klasie rangi, ewentualnie trzech pos d komisarzy w IX klasie rangi, ewentualnie trzech posad koncepistów skarbowych w X klasie rangi w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, z systemizowanemi należytościami etatowemi.

Mający chęć ubiegania się o te posady powinni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, w przeciągu czterech tygodni w drodze przepisanej w Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

We Lwowie, dnia 18 września 1887.

Księgi gruntowe.

L. 10182. (6642 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 1go sierpnia 1887, otwarte zostały według ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. założone nowe księgi gruntowe dla gmin katastralnych:

Kanna, Kupienin, Zdziary, w sądzie powiatowym w Dąbrowej;

Dębica, w sądzie powiatowym w Dębicy;

Stępień, w sądzie powiatowym w Frysztaku;

Ropa, w sądzie powiatowym w Gorlicach;

Szerzyny, w sądzie powiatowym w Jaśle;

Tokarnia, w sądzie powiatowym w Jordanowie;

Mochnaczka niźnia, w sądzie powiatowym w Krynicy;

Koszary, Laskowa, Lipowe, Łososina górna, Rupniów, Rybie stare, Szyk, Sowlina, w sądzie powiatowym w Limanowej;

Żarnówka, w sądzie powiatowym w Makowie;

Półrzeczki, w sądzie powiatowym w Mszanie dolnej;

Dąbie, w sądzie powiatowym w Pilźnie;

Poręba wielka, w sądzie powiatowym w Oświęcimie;

Dulcza mała, Gliny wielkie, Szafranów, Trzciana, w sądzie powiatowym w Radomyślu;

Grabówka, Zabłocie, w sądzie powiatowym delegowanym miejskim w Tarnowie; i wykaz dodatkowy dla parcel gruntowych 1855, 1856, 1857, w księdze gruntowej gminy Frydrychowice, w sądzie powiatowym w Andrychowie, jak również nowe wykazy tabularne dla posiadłości dotąd w Tabuli krajowej zapisane, a położone:

I. w obrębie sądu obwodowego w Nowym Sączu: w gminach katastralnych: Jastrzębik, Florynka, Piwniczna, Rupniów, Rybie stare, Szyk, Tylka, Wola kosnowa, Złockie,

II. w obrębie sądu obwodowego w Wadowicach: w gminach katastralnych: Oświęcim, Trzebunia i Witkowice, odnośnie do ciała tabularnego „Karszczyzna czyli Zabawszczyzna V."

Od dnia otwarcia, wolno przeglądać nowe księgi gruntowe w wymienionych sądach powiatowych, zaś nowe wykazy tabularne w wyrażonych sądach obwodowych, i od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy własności, zastawu czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub wykazem tabularnym objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych wzywa się:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tychże nowych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzy już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości do nich wpisanej lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej lub wykazu tabularnego tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do wyżej wyrażonych sądów powiatowych i obwodowych, najdalej do dnia 1 października 1888, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej lub wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga gruntowa lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 26 lipca 1887.

L. 80. (6713)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Juszczyn.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do 24 września 1887, na którym dniu dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.

Maków, dnia 15 września 1887.

L. 92. 93. (6720)

Projekta księgi gruntowej dla gminy katastralnej Muszynka i dla gminy katastralnej Mochnaczka wyżnia złożono w tutejszej komisyi hipotecznej do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty wnosić można do 24 września.

Krynica, dnia 15 września 1887.

L. 7976 (6718)

Dochodzenia miejscowe, celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Wierzbiany, rozpoczną się dnia 26 wrześnie 1887.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się przed ck. komisyą hipoteczną w Wierzbianach zgłosić, i co za potrzebne uzna, przytoczyć.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 12 września 1887.

L. 4700. (6739)

Dochodzenia miejscowe, celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Tysowica", zaczyna się dnia 27 września 1887.

O tem zawiadamia się wszystkich, którym w zbadaniu ttosunków posiadania zależeć może, i którzy przed kierującym dochodzeniem się zgłosić i co dla wyjaśnienia lub ochrony praw potrzebnem okaże się, przytoczyć mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Stare miasto, dnia 13 września 1887.

L. 133. (6736)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe, celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Cięcina", dnia 27 września 1887 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Milówka, dnia 17 września 1887.

L. 93. (6734)

Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych wraz z aktami, odnoszącemi się do założenia księgi gruntowej dla gminy Ciche, złożone są do przejrzenia.

Zarzuty ustne lub pisemne wnosić należy do komisyi hipotecznej najdalej do dnia 28 września 1887, w którym to dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. komisya hipoteczna.

Czarny Dunajec, 17 września 1887.

Kuratele.

L. 5702 (6628 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, iż Antoniego Henclika z Dembowa 70 lat liczącego, uznano umysłowo chorym.

Kuratorem jego jest Karol Bańkowski z Przeworska.

C. k. sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 26 sierpnia 1887.

L. 7172 (6706 1—3)

Józefa Podhorodeckiego z Rudnik uznano umysłowo chorym, kuratorem ustanowiono p Zygmunta Gajewskiego z Rudnik.

C. k. sąd powiatowy.

Mościska, dnia 13 sierpnia 1887.

L. 19137. (6698 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko - delegowany w Tarnowie ogłasza, że w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z 11 sierpnia 1887 l. 11240 ustanowiona dla uznanego za marnotrawcę Józefa Wojciecha 2im Paska kuratela uchyloną a dotychczasowy kurator, Józef Małochleb, od dalszych obowiązków uwolnionym został.

Tarnów, dnia 24 sierpnia 1887.

L. 6598. (6733)

Tomko Oleksów, rolnik z Podhorodyszcza uznany został marnotrawcą. Kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Mireckiego, rolnika z Podhorodyszcza.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 12 sierpnia 1887.

L. 1885. (6732)

Michał Nadybski, rolnik z Repechowa uznany obłąkanym, kuratorem ustanowiony Michał Rudelski rolnik z Repechowa.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 20 czerwca 1887.

L. 6792. (6714)

Błażej Berbeka, syn Karola, parobek na Berbekach zamieszkały, uznany za umysłowo niedołężnego. Kuratorem mianowany Jędrzej Koszykowski z Berbek.

C. k. sąd powiatowy.

Busk, dnia 12 sierpnia 1887.

L. 2605. (6655 1—3)

Józef Pawlik z Laszek uznany marnotrawcą; kuratorem jego Pańko Pawlik z Laszek.

C. k sąd powiatowy.

Radymno, 30 czerwca 1887.

L. 5665 (6631 1—3)

Dla Jacka Budzyna z Dmytrowic uznanego marnotrawcą, ustanawia się kuratorem Michała Hryniszyna z Dmytrowic.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia, dnia 30 sierpnia 1886.

L. 6256 (6575 3—3)

Marya Stecera z Kamienopola uznaną została za marnotrawczynię a Iwan Ostrowski jej za kuratora ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki, 29 lisopada 1886.

Wyroki prasowe.

Zl. 6615.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 38 der periodischen Druckschrift: „Gleichheit", social-demokratisches Wochenblatt ddo. 10. September 1887 auf der 3. und 4. Seite enthaltenen Aufsatzes mit der Aufschrift: „Zur Anarchie im Gewerbe. Das Baugewerbe mit besonderer Berücksichtigung der Maurerverhältnisse. Von Rudolf Hauser (Schluß)" in der auf Seite 4 enthaltenen Stelle von „aus Hunderten von Pergamentschlünden" bis „neues Leben aus den Ruinen" das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 9. September 1887.

Das k. k. Kreisgericht in Bozen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 24. August 1887, Z. 3137, die Weiterverbreitung der „Constitutionellen Bozner Zeitung" Nr. 188 vom 20sten August 1887 wegen des Artikels „Oestliche Bahnen" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 26. August 1887, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Narodni Listy" (Morgenausgabe) vom 24. Augnst 1887 Nr. 231 wegen des Artikels „Nevinne odsouzen?" nach § 309 St. und Art. VII des Gesetzes vom 17. December 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Chrudim hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 27. August 1887, Z. 7074, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pernstyn" Nr. 65 vom 24. August wegen des Artikels „Utesene Vyhlidky" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Leitmeritz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 29. August 1887, Z. 6358, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Aussiger Anzeiger" Nr. 65 vom 24. August 1887 wegen des Artikels „Von der Vrrsöhnung" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 2. September 1887 Z. 8738 der Zeitschrift „Selske listy" Weiterverbreitung Nr. 68. vom 30. August 1887 wegen des Artikels Neni tomu jeste ani mesic . " nach § 300 St. G. verboten.

Z. 6691.

Das k. k. Landesgericht in Innsbruck hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 30. August 1887, Z. 4217, die Weiterverbreitung nachstehender Druckschriften verboten, und zwar: „Beiträge zu der Schule im Dienste der Freiheit" und „Unsere Schule im Dienste gegen die Freiheit" von Eduard Sack, Braunschweig, Druck und Verlag von W. Bracke jr. (1. Band) nach § 302 St. G.; „Sokial-demokratische Bibliothek. XIII. Zur Wohnungsfrage" von Friedrich Engels, Separatabdruck aus dem Volksstaat von 1872, zweite Auflage, Hottingen-Zürich, Verlag der Volksbuchhandlung 1887 (1. Band), und „Die sociale Baukunst oder Gründe und Mittel für den Umsturz und Wiederaufbau der gesellschaftlichen Verhältnisse" von J. Alois Petzler. Hottingen-Zürich, im Verlag der Schweizerischen Volksbuchhandlung (1. u. 2. Band) 1879, nach den §§ 302 und 305 St. G.; „Der deutsche Bauernkrieg mit Berücksichtigung der hauptsächlichsten socialen Bewegungen des Mittelalters" von A. Bebel, Braunschweig, Druck und Verlag von W. Bracke jr. 1876 (1. Band), nach den §§ 64, 122 und 302 St. G., und „Die Quintessenz des Socialismus" von Dr. A. Schaeffle, Chicago, Charles Petersen, Clybourne Ave (1. Band) nach § 305 St. G.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 31. August 1887 Z. 6206, die Weiterverbreitung der Beilage „Marienbader Nachrichten" zur Nr. 34 der Zeitschrift „Der westböhmische Grenzbote" vom 27. August 1887 wegen des Artikels „Astronomische Plauderei" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Cilli hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 6. September 1887, Z. 13566, die Weiterverbreitung der „Marburgrr Zeitung" Nr. 106 vom 4. September 1887 wegen der Artikel „Der Frosch in der Fabel" und „Der Grundbuchserlaß" nach den §§ 302 und 300 St.G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5526. (6658 3—3)

Sprostowanie.

W obwieszczeniu z 23 lipca 1887 l. 4072 nr. 181, 183, 184 „Gazety Lwowskjej" mylnie podane imię masy Mikołaja Smolińskiego, sprawdza się na „Hipolita Smolińskiego".

C. k. sąd powiatowy.

Tłuste, dnia 31 sierpnia 1887.

L. 5326 (6566 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości że dnia 5 lutego 1885 zmarła Agnieszka Górowa w Bestuinie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli

Ponieważ miejsce pobytu Wincentego Góry nie jest wiadome, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu jednego roku zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku inaczej deklaracya do spadku odebraną zostanie od kuratora w osobie adw. dr. Rosnera dla niego ustanowionego.

Biała, 4 sierpnia 1887.

L. 4680 (6640 3—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadama nieobecnego Jana Wójcika, iż w sprawie spadkowej po Marcinie Wójciku ustanowiono dlań kuratorem Łukasza Lirę, któremu rezolucyę i dekret dziedzictwa z 19 grudnia 1882 l. 10925 doręczono.

Żabno, 16 sierpnia 1887.

L. 21912 (6586 3—3)

C. k. sąd krajowy, na prośbę Ludwika hr. Wodzickiego wdraża postępowanie amortyzacyjne względem książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, zaregestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością, na imię Ludwika hr. Wodzickiego wystawionej, nr. 147 opatrzonej, opiewającej na 2500 zł. aw.

Wzywa przeto każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu powyż opisanej książeczki udziałowej, aby o tem w przeciągu jednego roku, licząc od dnia, w którym niniejszy edykt po raz trzeci w „Gazocie Lwowskiej" zamieszczonym będzie, c. k. sąd krajowy uwiadomił, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wymieniona wyżej książeczka udziałowa Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie za umorzoną i nieistniejącą uznaną zostanie.

Kraków, 2 września 1887.

L. 20934 (6710 3—3)

Dnia 31 sierpnia b. r. znaleziono w drodze do Stanisławowa w wagonie II klasy 10 sztuk akcyi c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego banku hipotecznego wraz z kuponami.

Wzywa się właściciela lub dzierżyciela tych akcyj, by w przeciągu roku zgłosił się u właściwej władzy i swe prawo do tych walorów wykazał.

C. k. Dyrekcya policyi

we Lwowie, 15 września 1887 r.

L. 8633 (6619 1—3)

Ces. król. sąd obwodowy w Samborze ustanawia w sprawie egzekucyjnej Juliusza Gustawa Straube przeciw Wincentemu Ratyńskiemu o zapłacenie kwoty 200 zł. w. a. zpn. dla nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wincentego Ratyńskiego, kuratorem adwokata krajowego Józefa dr. Steuermana z substytucyą adwokata krajowego Leona dr. Witza doręcza pierwszemu z nich uchwełę egzekucyjną z daty Sambor dnia 8 maja 1883 l. 4795 i o tem Wincentego Ratyńskiego z tem wezwaniem zawiadamia by ustanowionemu dla niego kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi, lub innego zamianował zastępcę i do wiadomości sądu podał, ile że w przeciwnym razie niepomyślne dla niego wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sambor, 3 sierpnia 1887.

L. 3328 (6687)

C. k. sąd powiatowy w Zółkwi ogłasza że w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym jako depozycie sądowym znajdują się zdeponowane przed przeszło 30 laty efekta:

1) W masie spadkowej po Mikołaju Werhrackim srebrny zegarek jeden złoty i 2 srebrne pierścionki, tudzież gotówką 5 złr. 81 ctn.

2) W masie spadkowej po Annie Lischke z Asperntható w skrypt dłużny Alojzego Astmana z d. 1 sierpnia 1849, 1 łyżka srebrna, 1 chochelka, 6 łyżeczek od kawy 1 łyżka stołowa 1 łyżeczka od kawy 1 nóż i widelec w srebrych trzonkach.

3) W masie spadkowej Zabulonic Reiss skrypt dłużny małżonków Lewickich z dnia 24 sierpnia 1835.

4) W masie spadkowej po Teresie Winhard skrypt Jana Kalinowskiego z dnia 15 sierpnia 1845.

5) W masie spadkowej Karoliny Wollen trzy sznurki wybrakowanych perełek.

6) W masie spadkowej Franciszka Mayera skrypt Ignacego Szczepanowskiego z dnia 5 grudnia 1844.

7) W masie spadkowej po Nachmannie Krochmal skrypt Lubina Victorini z dnia 6 kwietnia 1849.

8 W masie spadkowej Sary Jukel vel Jekeless krypt dłużny Bazylego Michałowicza z dnia 10 sierpnia 1848.

9) W masie spadkowej po Agnieszce Baltazar skrypt kaucyjny Agnieszki Baltazar z dnia 22 lipca 1834

Wzywa się więc uprawnionych, by w przeciągu jednego roku i ośmiu tygodni i trzech dni do podniesienia powyższych efektów przed sądem tutejszym prawa swe wykazali w przeciwnym bowiem razie gotówka i kosztowności jako przepadłe uznane i skarbowi państwa oddane, dokumenta prywatne zaś do registratury wzięte zostaną.

C. k. sąd powiatowy

Zółkiew, dnia 10 sierpnia 1887.

L. 3904 (6705 1—3)

Cesarsko królewski sąd powiatowy ustanawia w sprawie egzekucyjnej stowarzyszenia Wzajemnej pomocy w Krynicy przeciwko Janowi Przybylskiemu z miejsca pobytu niewiadomemu pto. 100 złr. celem doręczenia mu rezolucyi z 11 września 1887 l. 3904, dozwalającej egzekucyjne zajęcie przez zastawne opisanie realności parcel nr. 81 w Muszynie kuratora ad actum w osobie Franciszka Buszka i o tem nieobecnego przez edykt niniejszy zawiadamia.

Krynica, 11 września 1887.

L. 9107 (6668 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Kołomyjskiej kasy oszczędności pto 20 złr. a. w. zpn. ustanowił kuratora przeciw Mojżeszowi Brunwasser i towarz. dla pozwanego Mojżesza Brunwassera, z miejsca pobytu niewiadomego adw. dr. Maramorosza z substytucyą adw. dr. Rascha i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 25 sierpnia 1887 l. 8400.

Kołomyja 11 września 1887.

L. 1246 (6670 1—3)

Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla czwartej dnia 8 listopada 1887 o 9 godz. rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym Prezydenta c. k. sądu obwodowego Jana Michalczewskiego przewodniczącym sądu przysięgłych, a zastępcami przewodniczącego Radców Leopolda Szymonowicza, Henryka Alszera, Edwarda Schaeffera i Leopolda Knotha.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego

Złoczów, 3 września 1887.

L. 20003 (6663

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem że firmę: „Drukarnia Czaińskiego w Gródku" w rejestrze handlowym dla firm pojendynczych w ks. II str. 149 dnia 11 maja 1887 wpisano.

Lwów, dnia 14 maja 1887.

L. 6874 (6673 1—3)

Wzywa się niewiadomych z życia i miejsca pobytu domniemanych spadkobierców Kuźmy Grabana w Męcinie wielkiej 4 listopada 1886 zmarłego, aby do spadku w ciągu roku się zgłosili, gdyż inaczej spadek jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydanym będzie.

C. k. sąd powiatowyy.

Gorlice, dnia 17 czerwca 1887.

L. 3716 (6675 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krynicy mianuje Teodora Nosala kuratorem ad actum mas spadkowych Jana i Katarzyny Nosalów wsprawie Piotra Nosala przeciw tym masom o własność parcel w gminie Maciejowa położonych, dotychczas mas spadkowych własnych.

Krynica, 27 sierpnia 1887.

L. 6190 (6679)

C. k. sąd powiatowy podhajecki ustanawia w sprawie egzekucyjnej Dawida, Feuersteina przeciw Piotrowi Hunczakowi pto. 139 złr. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Huńczaka kuratorem Wawryka Rug z Białokiernicy i temuż rezolucye egzekucyjne dol. 8607/86 i 493/87 doręcza, wzywając Piotra Huńczaka, by kuratorowi podał środki obrony, lub innego sądowi zastępcę przedstawił, inaczej bowiem sam sobie winę przypisać będzie musiał.

Podhajce, 30 czerwca 1887.

L. 15542 (6621 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu w sprawie egzekucyjnej Abrahama Backenrhoa przeciw Antoniemu Peszyńskiemu o 600 zł. a. w. ustanawia dla z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Peszyńskiego kuratorem dra. adwokata Wolskiego w Drohobyczu i doręcza mu uchwałę z 3 marca 1882 l. 3520.

Niniejszym edyktem wzywa się Antoniego Peszyńskiego by kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał pod rygorem następstw prawnych.

Z c. sądu powiatowego

Drohobycz, dnia 21 lipca 1887.

L. 5193 (6704 1—3)

C k sąd powiatowy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych z miejsca pobytu, Józefa i Maryannę Biesiadeckich, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Brudza o 110 złr. tutejszo sądową uchwałą z dnia 9 października 1885 l. 8123 kurator dla nich w osobie Józefa Winiarskiego ustanowiony został.

Zaleca się zatem Józefowi i Maryannie Biesiadeckim, ażeby o miejscu swojego pobytu sądowi donieśli, lub innego zastępcę sobie obrali i o tem sądowi donieśli, w razie bowiem przeciwnym wszelkie skutki jakie z zaniedbania tego wynikną, sami sobie przypisać muszą.

Kolbuszowa, dnia 28 sierpnia 1887.

L 8260 (6735 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gródku niniejszem wiadomem czyni, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzywilejowanego galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego, przeciw Janowi Missler pto 645 zł. 73 ct. z przynależytościami, z potrąceniem 3 zł. 30 ct. dla niewiadomego z życia i pobytu egzekuta Jana Misslera, a w razie śmierci jego, dla jego z imienia i nazwiska, życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, p. Aleksander Tomaszewski aptekarz z Gródka kuratorem ustanowiony i temuż uchwała licytacyina z dnia 13 czerwca 1887 l. 5062 dotycząca przymusowej sprzedaży $1/2$ realności pod lk. 8 w Weissenbergu położonej, egzekuta własnej, doręczoną została.

Jest tedy rzeczą egzekuta lub innego sobie ustanowić zestępcę i o tem sąd uwiadomić lub ustanowionemu jak wyżej udzielić potrzebnych informacyj, gdyż inaczej szkodliwe ztąd skutki sam sobie przypisze.

Gródek, 12 września 1887.

L. 3627 (6653 3—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kajetana Piątkowskiego z Dobczyc, że w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Dobczycach przeciw niemu o 175 złr. w. a. z pn. w celu doręczenia tusądowej uchwały z dnia 25 lipca 1887 l. 3627 i dalszych w tej sprawie zapaść mających uchwał, dla niego kuratora w osobie Stanisława Walasa gospodarza i kupca z Dobczyc ustanowiono i wzywa się tego nieobecnego, aby kuratorowi swe dowody podał, albo innego pełnomocnika sobie ustanowił i osobę i miejsce zamieszkania tego pełnomocnika do wiadomości sądu podał, gdyż w razie przeciwnym z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 25 lipca 1887.

L. 20471 (6643 2—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie w sprawie gminy miasta Krakowa przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu p. Ludwikowi Lipińskiemu i spólnikom o uznanie sumy 2400 złp. czyli 600 złr w. a. za należną, płynną i z całej licytacyjnej ceny kupna realności l. 89 dz. IV w Krakowie wypłacalną, ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ludwika Lipińskiego kuratorem ad actum adw. dr. Romana Ławrowskiego w Krakowie z substytucyą adw. dr. Dadleza i temuż pozew odnośny doręcza. Wzywa się zatem Ludwika Lipińskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki podał lub innego zastępcę obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, 19 sierpnia 1887.

L. 4803 (6641 2—3)

Żabnieński c. k. sąd powiatowy wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Misiaszkownę, by w przeciągu roku zgłosiła się do spadku po Walentym Misiaszku, beztestamentalnie zmarłym 12 grudnia 1886 w Otfinowie, gdyż inaczej spadek z zgłaszającymi się spadkobiercami i jej kuratorem, Józefem Chłoniem dalej pertraktowany będzie.

Żabno, dnia 12 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie.

W myśl §. 25 statutów odbędzie się dnia 30 września 1887 o godzinie 5 po południu w salj ratuszowej. 6748

nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków zarejestrowanej Lwowskiej spółki zaliczkowej stowarzyszenia urzędników z poręką nieograniczoną.

Pod obradę będzie wziętą: Sprawa zakupna realności pod l. 97¾ we Lwowie przy ulicy Czarneckiego położonej.

Dla ważności sprawy zechcą p. p. członkowie jak najliczniej się zgromadzić. Wstęp do sali za okazaniem książeczki.

We Lwowie dnia 20 września 1887.

dr. Stanisław Bełcikowski, zastępca prezesa. Bałaban, prezes.

L. 8870 (6692 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Miasto Stanisławów rozpisuje konkurs na posadę kierownika zakładu miejskiego gazowego, urządzonego na wyrób gazu z odpadków nafty.

Termin do 20 października 1887.

Płaca 600 zł. w. a., wolne pomieszkanie o czterech pokojach i kuchni, wolny opał i wolne oświetlenie.

Technicy mają się wykazać znajomością praktycznej mechaniki przy kładzeniu rur i instalacjach gazowych, niemniej znajomością praktycznej chemii przy wyrobie gazu z odpadków nafty.

Magistrat król. miasta Stanisławowa 16 września 1887.

Kamiński r. w.

L. 1219 (6694 1—3)

Obwieszczenie.

Przy tutejszym zborze izraelickim opróżnione zostało stypendyum dla izraelickiego ucznia niższego gimnazyum, fundowane przez śp. p. Maurycego Koliszera, byłego przełożonego tegoż zboru na uczczenie pamięci syna swego, Leona Koliszera, zmarłego w roku 1868, składające się z odsetek kapitału 2000 zł. w obligacyach indemnizacyjnych.

Ubiegający się o rzeczone stypendyum, które obecnie przeznaczone jest na czas uczęszczania do szkoły począwszy od 1 września 1887 aż do ukończenia IV klasy gimnazyalnej mają udowodnić swe ubóstwo, przynależność do lwowskiego zboru, dobry postęp w naukach i moralne prowadzenie się, jakoteż swe ewentualne pokrewieństwo z fundatorem, lub też, iż byli wychowankami lwowskiego izr. domu sierót.

Odnośne podania należy do 15 października 1887 r. wnieść u Przełożeństwa lwowskiego zboru izraelickiego.

Przełożeństwo zboru izraelickiego.

Lwów dnia 12 września 1887.

Obwieszczenie.

Przy zborze izraelickim we Lwowie opróżnione zostało stypendyum dla jednego ucznia, uczęszczającego do jednej z czterech wyższych klas gimnazyalnych lub z trzech wyższych klas realnych we Lwowie, fundowane przez p. Różę Frenkl na uczczenie pamięci męża swego, byłego adwokata krajowego i przełożonego zboru izraelickiego we Lwowie dra Hermana Frenkla.

Stypendyum to, składające się z odsetek kapitału 2000 złr. w listach zastawnych galic. Banku hipotecznego, udziela Przełożeństwo zboru izrael. we Lwowie, z uwzględnieniem przedewszystkiem krewnych zmarłego dra Hermana Frenkla, — w braku takich ubiegających się, — krewnych fundatorki, — a w braku także takich przy szczególnem uwzględnieniu byłych wychowanków izr. domu sierot we Lwowie.

Chcący się ubiegać o udzielenie powyższego stypendyum winni są udowodnić swoje ubóstwo, dobry postęp w naukach i moralne zachowanie się, jakoteż w danym razie pokrewieństwo z ś. p. dr. Hermanem Frenkl lub fundatorką, p. Różą Frenkl, albo że byli wychowankami izr. domu sierot we Lwowie.

Dotyczące podanie wnieść należy do dnia 15 października 1887 u Przełożeństwa lwowskiego zboru izr.

Przełożeństwo lwowskiego zboru izr.

Lwów, dnia 5 września 1887. 6695

Wielka licytacya na konie.

Na dniu 3, 4 i 5 października 1887 odbędzie się we Lwowie przy placu Misyonarskim sprzedaż około 250 sztuk wybrakowanych koni pociągowych i wierzchowców.

Początek licytacyi o godzinie 9 przed południem.

Z c. k. dywizyi furgonów wojskowych Nr. XI.

Grosse Pferde-Licitation.

Am 3, 4 und 5 Oktober 1887 findet der Verkauf von circa 250 Stück Ausmuster-Zug- und Reitpferden am Misionär-Platze in Lemberg statt.

Beginn der Licitation um 9 Uhr Vormittag.

K. k. Train-Division Nr. XI.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki